Nr. 339. Dnia 8 grudnia. Piątek. Dnia 26 listopada (8 grudnia) 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedzielei święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś:	Niepokalane Pocz. N.P.M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 58	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 23 w.	Wtorek:	Aleksandra M.
Sobota:	Leokadji P. M.	Zachód „ „ 3-ej „ 46	Zachód „ „ 4 „ 59 r.	Środa:	Łucji Panny Męcz.
Niedziela:	*Najśw. M. P. Loret.*	Długość dnia godzin 7 „ 46	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 2 (st 6 c. 7).	Czwartek:	Dyoskora i Herona.
Poniedz:	Damazego P. W.	Ubyło „ 9 „ 57	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2°.	Piątek:	Walerjana Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

„Samopomoc“ patrz na str. 13-ej.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Boguwola, jutro Wyszosława.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)— Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krakowsk.-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.) — Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10 zrana do 7½ wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pajace" (występ panny Libji Drog, pp. Suagnes'a, Broggi-Muttini'ego oraz ostatni p. Romana Blanchart'a), divertissement baletowe oraz scena z „Balu maskowego" (z udziałem panny Libji Drog oraz p. Romana Blanchart'a); jutro koncert kompozytorski p. Zygmunta Noskowskiego;—Rozmaitości: dziś „Półświatek"; jutro „Jakub Warka";— Mały: dziś „Don Cezar"; jutro „Zemsta nietoperza" (z udziałem pań Klementyny Czosnowskiej i Adolfiny Zimajerowej. (7½ wieczorem.)

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i procesją.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

Ceny węgla w Warszawie.

V.

Przekupnie.

Pełno ich na każdej drugorzędnej ulicy. Co kilka domów spotykamy „Skład węgla", chociaż jest to właściwie tylko *coś*, co skład węgla udaje.

A przecież jest to dostawca opału dla czterech piątych mieszkańców m. Warszawy, zaopatruje bowiem w węgiel tych, co albo nie mogą kupić najmniej odrazu 10-iu korcy w składzie, albo nie mają miejsca na przechowanie zapasów. Wszyscy narzekają na ten „skład węgla", wszyscy podejrzewają, że dostają od niego węgiel gorszy, a już to przeważna część skarg na drożyznę węgla na ten właśnie skład spada...

Skargi to słuszne, w czasie bowiem każdego przymrozku albo śnieżycy cena węgla w tych składach podnosi się w ciągu kilku godzin nieraz o 1 lub 1½ kop., a nawet i więcej na pudzie.

Zwyżkę składnik tłumaczy małym dowozem, a ztąd brakiem węgla, chociaż mimo mrozów i śnieżycy ani kopalnia ceny węgla, ani kolej wiedeńska taryfy za przewóz nie podnosi.

A jednak przekupień ma słuszność: u niego istotnie skutkiem tych przyczyn cena węgla musi iść w górę.

Wspominaliśmy już, że nie posiada on kapitału dostatecznego, więc węgla wprost z kopalni nie sprowadza, lecz kupuje go na stacji towarowej kolei wiedeńskiej od hurtowników, którzy tu posiadają swoich ajentów.

Stacja towarowa, to wielka giełda węglowa Warszawy, tu kurs węgla idzie w górę lub spada, zależnie od kilku okoliczności. Jeżeli hurtownicy otrzymają więcej węgla, aniżeli go hurtownie zbyć mogą, tu go sprzedają, nie troszcząc się o nabywców, znajdzie się bowiem ów składnik podwórzowy, który zapłaci tyle, co hurtownicy zażądają. Za lada przymrozkiem, lub w razie śnieżycy, żądania hurtowników idą w górę; podnoszą oni cenę bez obawy, bo przekupień kupić od nich musi, nie ma bowiem innego targowiska węgla.

Byliśmy właśnie przed dwoma tygodniami świadkami takich tranzakcyj na giełdzie węglowej.

Za wagon węgla lichszych marek przekupnie płacili po 93 i 94 rs.—lepszego węgla nigdy oni nie dostaną, bo lepszy hurtownicy i składnicy zatrzymują niemal wyłącznie dla siebie.

Zobaczmyż teraz, ile przekupień przy tej cenie wagonu węgla zarobi.

Za wagon zapłacił 94 rs., za zwózkę do swojego

43)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Powiadają, że człowiek w chwili tonięcia, naraz przebiega i odtwarza całe swoje życie. Ja nie tonąłem, a również przeżyłem drugi raz całe sześć lat małżeństwa z Cesią, począwszy od chwili, kiedym ją pierwszy raz ujrzał na balu. Było to chaotyczne widzenie, oświecone szeregiem niepochwytnych czasem błyskawic ale tak dokładne, że miałem przed oczami jej powłóczyste spojrzenia, srebrny śmiech, blask bielutkich ząbków, pocałunki, figle, szeptane słówka, spazmatyczne uściski i tyle innych rozkosznych wrażeń. Wszystko to czułem i pochłaniałem w siebie aby zatrzymać, a swoją drogą znikało ono, rozpływało się zmieniając wciąż na jeden i ten sam widok dwojga spacerujących przed mojemi oknami osób. A wrażenie to było tak łudzącem, że kilka razy odchylałem firankę u okna i zapuszczałem wzrok w ciemności czy jeszcze nie chodzą.

Jak długo trwała ta bieganina po pokoju nie wiem, to tylko pamiętam, że naraz zrobiło mi się duszno i ciasno, że mię coś w piersiach tłoczy i oddech zatrzymuje, że w skroniach biją mi pulsa jak młotem. Porozpinałem ubranie, wodą zmoczyłem głowę, a widząc że tracę przytomność, chwyciłem bezwiednie za kapelusz, zatrzasnąłem drzwi i wybiegłem na ulicę.

Ciemno było i ponuro, a drobny deszczyk w rodzaju mgły przejmując zimnem, cokolwiek mię orzeźwił. Szedłem ciągle naprzód, nie wiedząc nawet dokąd, a roje dziwacznych myśli, niby ta chmara pszczół w pasiece, brzęczały, krzyżowały się, mijały, wznosiły do góry i opadały bez ładu. Chwilami przychodziła refleksja i opamiętanie, że może wszystko nie jest tem, czem mi się wydało, że owo spotkanie przypadkowem, a te kilka niedosłyszanych dobrze frazesów, to jeszcze nie zdrada. Ale za minutę zły demon szeptał co innego i podżegał, jątrzył, kusił, poprostu pastwiąc się nademną.

Co ja mam teraz z nią robić, co robić z sobą i z tymi dwoma kochankami? Jakie będzie moje życie, jaki wstyd i skandal z pojedynku. Boże mój drogi, czy ja się kiedy mogłem czegoś podobnego spodziewać!

Około trzeciej nad ranem wróciłem do mieszkania zziębnięty, zmoczony i bez sił. Nie, ja nie mogę iść tam do nich na śniadanie... Nie mogę jej widzieć, do niej mówić, ja za nic nie ręczę... Zwlec to jakoś, odłożyć... Może coś takiego zajdzie... Aby nie dziś jeszcze, nie teraz... Ach, jakże ja nie mam żadnej woli, żadnego charakteru!...

Z tą myślą usiadłem do stolika i ołówkiem napisałem karteczkę, aby na mnie dziś nie czekano, bo idę na wycieczkę z jednym znajomym, którego wczoraj spotkałem, i że dopiero wrócę wieczorem.

Po napisaniu tego, opanowały mnie dziwnego rodzaju niemoc i odrętwienie, tak, że nie mogłem się podnieść z fotelu. Myśli w głowie zaczęły się coraz bardziej plątać i jakby rzednąć, rozpływać, aż nareszcie zasnąłem. Musiałem nie spać długo, bo po przebudzeniu była dopiero piąta godzina; zerwałem się więc, kartkę oddałem góralce, aby ją zaniosła, gdy panie wstaną, a sam wyszedłem przed domek. Pusto i cicho wszędzie; namyślałem się przez chwilkę gdzie pójdę, a tymczasem same nogi bezwiednie skierowały się ku mieszkaniu żony. Nie zdając sobie sprawy dlaczego, zatrzymałem się koło ganku i spojrzałem w okna zajmowanego przez Cesię pokoju. Zasunięte były firankami od dołu do wyższej połowy. I znowu coś mię pchnęło, że, wziąwszy krzesło z werendy, przystawiłem pod okno, stanąłem na niem i spojrzałem do środka. Leżała na łóżku z uchylonemi nieco i jak karmin różowemi ustami... Ach, jakże piękną była w nocnym czepeczku, z pod którego wymykały się na czoło liczne skrętki papilotów. Jedną rękę zupełnie obnażoną podłożyła pod głowę, druga spoczywała swobodnie na kołdrze. Musiało jej się w tej chwili śnić coś miłego, bo cała o dziecięcych rysach twarzyczka jaśniała radością. Spała spokojnie i smacznie wtedy, gdy mnie serce rwało się w kawały z bólu, a tak samo zapewne rwie się i tamtym, którzy zawierzyli jej spojrzeniom czułym i dwuznacznym słówkom. Myśl ta rozdrażniła mię i oburzyła; zeskoczyłem z krzesła i puściłem się prosto przed siebie do lasu, nie myśląc dokąd idę, aby tylko tam, gdzie ludzi niema.

Wśród leśnej ciszy i łagodnego szumu u góry drzew iglastych, zdawało mi chwilami, że jestem na własnym pogrzebie, a ten szum, to niby daleki odgłos dolatującego mię przez wieko trumny wspaniałego marsza Beethovena. Cicha ta i prosta melodja świerków ukoiła mnie i rozrzewniła, usiadłem pod drzewem, a łzy serdecznego żalu puściły mi się z oczu. I siedziałem tak i płakałem pół we śnie, pół na jawie, aż głód dotkliwy dał mi znać, że jeszcze żyję. Od wczoraj nic nie jadłem, więc też podniósłszy się z ziemi zacząłem iść prosto, kierując się słońcem. Nie znając miejscowości, musiałem się nieraz na czworakach przedzierać przez gęstwiny, brnąć po mokradłach, wspinać na skały, przeskakiwać z jednego urwiska na drugie, aż wreszcie wyszedłem na nieznaną mi polanę, gdzie górale, pasący trzody, mieli swoje szałasy. Było to na drodze do Czarnego Stawu w miejscowości niezmiernie dzikiej, wśród poszarpanych skał i zarzuconej kamieniami kotliny w ten sposób, jakby wody potopu dopiero co ztąd ustąpiły. Poczciwi górale nakarmili mię mlekiem i kawałkiem owsianego placka, a że właśnie wyprawiali z młodą góralką konia objuczonego płaskiemi baryłkami z mlekiem do Zakopanego, puściłem się z nią razem wśród wałęsających się w tej okolicy obłoków.

Przez drogę postępując tuż za koniem, porównywałem mimowoli mój los do losu jego. Prowadziła go tak samo kobieta, jak mnie Cesia, kazała mi

składu 4 rs., więc wagon w składzie przedstawia wartość 98 rs. Ponieważ wagon węgla zawiera 110 korcy, przeto przekupień za korzec zapłacił sam 89·09 kop., sprzedawał go zaś w tymże dniu po cenie 95 kop., to znaczy zarabiał na korcu 5·01 kop.

Gdyby przekupień taki sprzedawał znaczne ilości węgla, zarobek ten byłby dostateczny, jak zresztą w ogóle 5% zarobku na sprzedaży w wielkich ilościach zapewnia zysk jaki taki.

Gdyby przekupień sprzedał wagon węgla codziennie, zarobiłby 10 rs. 50 kop. dziennie (kupując i płacąc o cenie powyższej), ale taka sprzedaż jest u niego marzeniem, nie ziszczonem nigdy, nawet w czasie najsroższej zimy.

Przekonaliśmy się osobiście, że przekupień podwórzowy sprzedaje na miesiąc od 4—8 iu wagonów, to znaczy: zarabia 42 rs. do 84 rs. miesięcznie.

Przyjrzyjmy sią rachunkom najszczęśliwszego z nich.

Przekupień, który jest w stanie sprzedać 8 wagonów węgla na miesiąc, płaci przedewszystkiem więcej za dzierżawę podwórza, aniżeli przytoczyliśmy w artykułach poprzednich, bowiem właściciel domu ściągnie od niego większy czynsz za „miejsce" tak dobre. Płaci on około 20 rs. miesięcznie, tj. 240 rs. rocznie za plac, parobkowi 100 rs., na podatki itd. 30 rs., razem 370 rs. To są koszty, które pokryć musi.

Sprzedając przez cały rok po 8 wagonów na miesiąc, zarobiłby ogółem 1,008 rs. na rok, po potrąceniu zaś kosztów pozostałoby mu wynagrodzenie za pracę własną 638 rs.

Ale przekupień może sprzedać 8 wagonów węgla miesięcznie tylko przez cztery miesiące zimowe, w lecie zaś zaledwie jeden na dwa tygodnie.

Płaci on wprawdzie w lecie o 4 do 6 rs. za wagon taniej, ale też i taniej sprzedać go musi. Przypuśćmy jednakże, że niema tej różnicy. Okaże się zatem, że przekupień zarobił:

W 4 miesiącach zimowych		356 rs.
„ 8 „	letnich (16 wagonów)	168 „
	Ogółem	524 rs.

Odliczywszy od tej sumy koszty jego (370 rs.), przekonamy się, że zarobił na czysto zaledwie 154 rs. w ciągu całego roku, a są setki takich, co nawet i 100 rs. nie zarobią.

Przekupnie żalą się nadto, że często w wagonie węgla nie ma 110-iu korcy, czyli 572 ch pudów, że pewien procent węgla kruszy się na miał tani.

Dowodzi to aż nadto dobitnie, że handel podwórzowy węglem nie opłaca się wcale, jeżeli jest prowadzony uczciwie, że uczciwy przekupień nie ma wynagrodzenia za swoją pracę.

A pocóż skład węgla utrzymuje? pyta czytelnik, w jaki sposób wyżyć może, skoro zarobek nie wystarcza mu na utrzymanie?

Po odpowiedź na to pytanie niechaj czytelnik, nieobeznany z temi stosunkami, uda się do tych, co kiedykolwiek korzec albo pud węgla, kupiony u przekupniów (i nietylko u nich), zważyli... Autor artykułu powtórzyć tu może tylko szczere wyznanie kilku składników: „kto uczciwie węglem handluje, nic nie zarobi."

Dola tych przekupniów nie jest zresztą nieznaną w sferach, w których się oni obracają i dlatego pójdę o zakład, że dziś, mimo zimy, każdy przekupień bardzo chętnie sprzeda swój „interes", byle tylko dał mu kto odstępnego tyle, ile on niegdyś zapłacił. Każdy z nich czeka z upragnieniem na kupca, któryby go z niekorzystnego handlu oswobodził. Dość rzucić okiem na małe ogłoszenia w *Kurjerze*, w czasie odwilży lub po zimie, aby przekonać się o tem, że nie przesądzamy.

Przekupnie ci rekrutują się z różnych sfer. Dawniej role ich obejmowali furmani hurtowników i składników, którzy, chcąc rozpocząć „pracę na siebie", wyjednywali u chlebodawców kredyt na jeden lub dwa wagony i otwierali skład. Najczęściej kończyło się na tem, że wierzyciel należności nie odbierał.

To znów stróż lub lokaj, uzbierawszy trochę grosza, chciał powiększyć swoje dochody i skład otwierał, aby doznać srogiego zawodu i następnie skład sprzedał łatwowiernemu, którego złapał za pomocą ogłoszenia lub faktora. W pułapkę tę wpadają i inni jeszcze, stanem i zawodem równi, albo oficjalista wiejski, który, nie znalazłszy posady, kupuje skład, aby „grosza nie zjeść" i przeczekać do lata. I on po kilku miesiącach skład sprzedaje, zapewniając o korzystnym interesie łatwowiernego, aby przynajmniej trochę grosza uratować.

Gdyby hurtownik, który za wagon lichszego węgla *loco* Warszawa płaci około 80 rs., nie sprzedawał go przekupniowi za 95 rs., przekupień mógłby istnieć i ubożsi mieszkańcy nie płaciliby cen tak wysokich za lichą miarę i wagę. Ale skoro hurtownik spekulant na sprzedaży przekupniowi przy lada przymrozku, bez żadnej zgoła racjonalnej przyczyny, chce zarabiać 10 do 15 rs. na wagonie, tem samem przekupnia zmusza do wyzysku i... rozmijania się z moralnością.

Z drugiej znów strony nadmierna liczba przekupniów sprawia to, że jeden drugiemu odbiera klientów, sam mało na tem zarabia i drugiego zarobku pozbawia.

A jednak przekupnie są potrzebni, boć przecie niepodobna, aby ubogi wyrobnik po pud, a nawet pół puda węgla szedł do wielkiego składnika w odległej dzielnicy miasta; zresztą składnik w tak drobiazgową sprzedaż wdawać się nie chce.

Takie są stosunki w handlu węglem w Warszawie. W czasie każdego przymrozku cena węgla idzie w górę, bo—jak kilku składników i hurtowników powiedziało nam otwarcie: sprzedajemy przeważnie w zimie, więc zimę wyzyskać musimy!

Jezeli przypadkiem, skutkiem śnieżycy, komunikacja kolejowa zostaje utrudniona—naówczas ceny węgla na stacji towarowej dochodzą do 100 a nawet 110 rs. za wagon i wówczas to przekupnie cenę węgla u siebie podnoszą ogromnie.

Czy jest sposób położenia tamy tej spekulacji?...

Pod bombami.

Wszędzie dobrze, gdzie nas niema. Powtarzamy to sobie często, powtarzamy uparcie i aż oto z tej powtarzanimy wykluła się swojego czasu... emigracja brazylijska.

Uspokoiła się szczęśliwie ta epidemja; Brazylja straciła swój powab, a dziś kto jeszcze o niej pomyśli, wzdrygnie się, ramionami ściśnie i zasunie się głębiej we własny wygodny fotel. „A to, mosterdzieju, całe szczęście, że mnie tam niema!" I czytaną gazetą machnąwszy w powietrzu, mruczysz sobie: „Miły kraj, miły kraj, niema co mówić!"

Prawda, miły kraj. Wojna domowa wre i kipi; dnia i nocy spokojnej niema. Przewroty, wywroty, odwroty; transformacje, reformacje; rzeczpospolita, królestwo, cesarstwo, anarchja; istny dom warjatów.

Kto nie wierzy, jeśli łaska, niech posłucha oto jednego, jedynego listu, całkiem prywatnego, datowanego d. 8-go listopada z Rio de Janejro. Podajemy go w przekładzie bez żadnych komentarzy:

„Rewolucja trwa już u nas od dwóch miesięcy—pisze autor listu, nie przeznaczonego wcale do druku—a końca jej jak nie widać, tak nie widać. Przywykliśmy do świstu kul; chyba jaki wybuch prochowni potrafi jeszcze szarpnąć znieczulonemi nerwami. Jak się też człek do wszystkiego szybko przyzwyczaja! Dzień w dzień strzelanina, w ostatnich czasach strzelano prosto na miasto, a wszystko u nas idzie sobie dalej zwykłym trybem i te awantury, co się u nas teraz dzieją, tyle akurat nas obchodzą, co Europę jakie na większą skalę manewry. O czem pisać? O jednem chyba wciąż: o bombach, granatach, szrapnelach i innych tego rodzaju delikatesach. Krótko mówiąc, bombardują nas bez ustanku, nawet w dzień Wszystkich Świętych, nawet w dzień Zaduszny. Pod tym względem „świątkowania niedzieli" u nas niema. Nawet mnie, niepoczestnej figurze, panowie zbuntowani przesłali łaskawie swoją kartę wizytową, nawet dwie karty. Nie mogłem tylko zatknąć jej za ramę zwierciadła, jak to się zwykle czyni z biletami wizytowemi, bo bomby dwie uwięzły w ścianie domu, w którym mieszkam, jedna po jednej stronie okna mojego, druga tuż nad bramą. Artylerzyści miejscy odstrzeliwają się dzielnie, to przeważnie niemcy. Nie wiem, dlaczego mają akurat niemcy strzelać celniej, niż inne narody, boć przecie, czy strzela chłop niemiecki, czy jaki inny chłop, to zawsze nie kto inny, jeno Pan Bóg kule nosi. Dość jednak, że artylerzyści niemieccy pobierają pensji dziennej 1 funt (10 rs.) i dobrze im się dzieje, lepiej znacznie, niż tym, do których oni strzelają.

Kilka dni temu udało się nam, t. j. rio-de-janejrczykom, wysadzić skład prochu oblegających. Stary to był proch, 20-letni, ale huku było, to było. Ale za to, gdy wyleciał w powietrze magazyn prochu i dynamitu na wyspie Governador! Oho, było czego słuchać. Mieszkam

---

dźwigać ciężary, z których nie on, a kto inny miał korzystać. Ze spuszczoną też głową, otrząsając się z mgły, która gęstemi kroplami osiadła mu na grzywie, szła smutnie biedna szkapina, przebierając zręcznie nogami wśród ścieżki, najeżonej pokręconemi korzeniami drzew i brył kamieni. Od czasu do czasu, gdy chciał się zatrzymać i odpocząć, góralka wstrząsała lejcami, krzykiem i batem nagliła, aby szedł dalej. Czyż mąż dzisiejszy, a zatem i ja nie jest podobnym koniem roboczym, któremu mądra kobieta prawdziwemi czy udanemi pieszczotami nakłada wędzidło i kieruje według swojej wygody i fantazji?

Porównanie to zawstydziło mię bardzo i ubodło, sprowadzając pewną reakcję do myśli. Tak jest, trzeba raz z tego się otrząsnąć i bezwzględnie wykonać twoją radę. Będzie to nader bolesna operacja, co prawda, ale trzeba ją przebyć. Pojutrze wyjeżdżamy ztąd. Nie zechce—no, niech się bawi szczęśliwa, a ja już więcej szukać jej nie będę.

Ach, żebyś ty mnie wówczas zobaczył, jaką ja miałem energję i przyszłą odwagę, z którą mam przemówić do Cesi spokojnie a stanowczo; jak z tą samą siłą męzką będę brał po kolei wszystkie cztery numery przyjaciół żony i wyrzucał za okno—to doprawdy powiedziałbyś, że raz przecie stałem się mężczyzną.

Z tą tedy butą, chociaż zmęczony, odarty, zabłocony i zziębnięty, wszedłem do mieszkania matki. Obie kobiety, zajęte czytaniem, krzyknęły ze strachu, sądząc, że mają przed sobą bandytę. Pierwsza Cesia, poznawszy mię, przyskoczyła i chwyciła za obie ręce.

— To ty, Karolu!... Boże, jakże ty wyglądasz, czy nie jesteś ranny lub potłuczony... Mamo, niech dadzą wody... gdzież ty byłeś, zkąd wracasz tak późno?... Mamo, on tak dziwnie patrzy, on nieprzytomny, może po doktora posłać... Mówże co, Karolu, na miłość Boską mów!...

— Nic mi nie jest, tylko okropniem zmęczony—mówię siadając i, żeby się nie zdradzić, komponuję wycieczkę z mniemanym przyjacielem i opowiadam, jak puściliśmy się we dwóch bez przewodnika do Czarnego Stawu, jak zabłąkaliśmy się wśród mgły i pogubili, a ja musiałem sam szukać drogi do powrotu...

— Wiesz, Karolu!—zawołała z niekłamanem oburzeniem—że trzeba być bez sumienia i serca, w taki czas, tajemniczo puszczać się w góry. Cały dzień Boży ja drżę o ciebie, tatko wysłał trzech górali, aby cię szukali... Ach, jaki ty jesteś dziwak i niewdzięczny, tyle mię martwić!... Patrz, jakie oczy moje od płaczu. Ja myślałam, żeś tam już zginął... Mamo droga!—woła wybiegając do kuchni—niechże nastawią samowar, on cały drży od zimna, ja tymczasem pobiegnę do jego mieszkania i przyniosę mu suche ubranie...

Poszedłem do jej pokoju, pomogła mi obmyć się z błota i przebrać, gderząc ciągle i całując i radując się, jakbym wracał z tamtego świata.

Byłem rzeczywiście bez sił, a mimo to czułem, że ona w tej chwili nie kłamie, że jej współczucie dla mnie jest prawdziwe i z serca płynące... Ta kobieta nie mogłaby tak udawać, gdybym był dla niej obojętnym, a jednak cóż to było wczoraj, co widziałem i słyszałem?...

Pokrzepiwszy się trochę gorącą herbatą i szynką, chciałem iść do siebie, aby się położyć, lecz mnie nie puściła...

— Karolu, mój drogi, ja na to nie pozwolę!—zawołała błagalnie.—Przenocujesz w moim pokoju na łóżku; ja ulokuję się na sofce, wierz mi, nie mogę cię puścić samego, może ci się zrobić niedobrze... nie sprzeciwiaj się darmo...

I może byłbym usłuchał jej prośby, gdyby nie ten wewnętrzny demon niewiary, który wciąż szeptał, że to komedja. Zgodziłem się więc, że trochę odpocznę na sofie w jej pokoju, a potem zobaczę.

— Dobrze, mój drogi, prześpij się, ja cię okryję ciepłą kołdrą, lampę przygaszę i pójdę do mamy. Będziesz miał cicho, a jak ci nie będzie lepiej, to musisz zostać... Widzisz ty, kapryśniku, jak to źle buntować się przeciw żonie, ja cię znam i wiem, że to zrobiłeś umyślnie... Nie wypieraj się, byłeś zły na mnie... i masz za to karę...—dokończyła, całując mię przy wyjściu z pokoju.

Zostałem tedy sam jak odurzony, nie wiedząc, co o tem wszystkiem sądzić. Chciałem nie myśleć i zasnąć, byłem do najwyższego stopnia znużony, a swoją drogą sen nie kleił powiek. Leżę tedy i rozglądam się dokoła, aż naraz spostrzegam jakiś na stole leżący zeszyt w niebieskiej okładce, koło niego zaś kałamarz z atramentem i piórem. Coś mi szepnęło, żeby ten kajet zobaczyć, więc sięgnąłem ręką i gdym go brał, wyleciał ze środka jakiś list na ziemię, który podjąłem. Był to list Alfreda, jego ręką pisany, choć bez żadnego podpisu, z tytułem „Droga pani".

Zrobiło mi się naraz gorąco. Szybko przebiegłem jego treść, to list zakochanego, pełen rozpaczy i zaklęć, list naturalnie pisany do Cesi... No, więc tak!—zawołałem, zrywając się z sofy—ona przyjmuje listy... ależ to rzecz skończona!... Pochwyciłem znów zeszyt—to pamiętnik mojej najczulszej małżonki; tak jest, pisany jej ręką ustępami, różnym atramentem, widocznie w różnych czasach... Tym sposobem zapisanych było kilkanaście kartek drobnem, okrągłem pismem z częstemi tu i owdzie kleksami.

— Ha—pomyślałem, chowając zeszyt do kieszeni surduta—nareszcie będę wiedział, z kim mam do czynienia, kto ona, kto jej wielbiciele, i wyjdę przecie z zaczarowanego koła niepewności. Biorąc manuskrypt, nie robiłem sobie żadnych skrupułów, pomimo, że na pierwszej stronnicy, zamiast tytułu, napisaną była prośba: „Na wypadek mojej śmierci, proszę osobę, która ten zeszyt znajdzie, aby go spaliła nie czytając, i spodziewam się, że ta ostatnia wola moja będzie wykonaną... Cecylja".

(Dalszy ciąg nastąpi.)

o 12 kilometrów od tej miejscowości, a jednak dom cały zadrżał, żem sądził, iż tuż na ulicy pękł jaki granat. Szyby zatrzęsły się, niektóre pękły, a huk był tak silny, jakby sto piorunów naraz uderzyło. Ilu zginęło ludzi—nikt nie wie; dyskrecja rządu jest pod tym względem wzorową.

Miewa też ten stan rzeczy i swoją ucieszną stronę, dla niektórych nawet miłą. Blizki mój krewny pracuje stale w biurze jednej z tutejszych kolei. A chłopak leniuch co się zowie. Że mu się chodzić do biura nie chce, że wymówek za to słuchać musi, temu już przestałem się dziwić. I oto pięknego poranku postanawia chłopak solennie chodzić dzień w dzień punktualnie do biura. Dwa tygodnie już, jak nie zajrzał przed stolik biurowy. Idzie tedy z rozmachem wielkim, przed spotkanymi po drodze znajomymi chełpiąc się pysznie, że do biura swego idzie! Spojrzał na zegarek. Późno. Bierze dorożkę. Wjeżdża w ulicę, gdzie mieści się siedlisko zarządu kolejowego. Patrzy; tłum otacza dom. Co się stało? Bomba wpadła przez dach, pękła i rozwaliła połowę biur zarządu. Kuzyn mój niepocieszony. Pierwszy raz zebrało mu się na pilność—no i warsztat znikł mu z przed nosa. Fatalność!"

I pomyśleć sobie, że w takim kraju i w mieście takiem mają jeszcze ochotę ludzie żyć i mieszkać z własnej nieprzymuszonej woli!

(△)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera“, iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca n. st. i toż samo kończyć na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO“. Wierzbowa nr. 9.

Wiadomości bieżące.

= Z uwagi, iż prowadzona na kolejach rachunkowość winna odpowiadać jednemu ogólnemu, przyjętemu przez departament kolei typowi, zarząd kolei wiedeńskiej zaprowadzić ma z początkiem r. p. w prowadzonej dotąd manipulacji rachunkowej pewne zmiany. Nad ich uskutecznieniem pracuje obecnie osobna przez zarząd kolei wyznaczona delegacja, której trzech członków udało się w tych dniach do Kijowa, celem dokładnego zbadania przyjętego na kolejach południowych systemu. Jedną z główniejszych zmian stanowić będzie zlanie wszystkich sekcyj rachunkowych, istniejących przy oddzielnych wydziałach, w samodzielny wydział rachunkowy.

= W dalszym ciągu prowadzonego na rzecz skarbu wykupu kolei, na pierwszym planie jest skup znacznej, bo 487 wiorst liczącej kolei orłowsko-witebskiej, której prawo wykupu podług koncesji służy skarbowi w r. 1906-ym. Kapitał akcyjny wynosi w rublach metalicznych 9,375,000. Wobec skupu rzeczonego towarzystwa oraz nabycia kolei rysko-dźwińskiej, upaństwowienie linji dźwińsko-witebskiej, jako z dwiema poprzedniemi pewną całość stanowiącej, jest kwestją najbliższej przyszłości. Warunki wynagrodzenia akcjonarjuszów kolei rysko-dźwińskiej już zostały postanowione. Wzamian za akcje metaliczne po 125 rubli otrzymają oni gwarantowane przez rząd 4% obligacje opodatkowane, wartości 130·91 rubli w złocie za akcję 125-rublową. Amortyzacja obligacyj obliczona jest na przeciąg 43 lat i ukończona będzie w r. 1936-ym. Wymiana akcyj nastąpi nie później, jak z d. 1-ym marca r. p. Jednocześnie ze skupem umorzony zostanie kolei rysko-dźwińskiej kontrakt na dzierżawę kolei skarbowej rysko-bolderaskiej, która napowrót do eksploatacji skarbowej powraca.

= Jeszcze podatek od mieszkań nie wszedł w wykonanie, gdy już kilka zarządów miast prowincjonalnych za pośrednictwem rządów gubernjalnych wystąpiło do władz ministerjalnych o podwyżkę dodatkową do podatku skarbowego w stosunku od 10—25% na korzyść kas miejskich, motywując starania swoje szczupłością dochodów miejskich, oraz zasadą, iż obecnie już kasy miejskie pobierają dodatki do podymnego i szacunkowego od nieruchomości w stosunku 33⅓%, oraz dopłatę 50% do wartości patentów akcyzowych.

= Wspominaliśmy już niejednokrotnie, że ze strony inspekcyj fabrycznej ma być zaprowadzoną w roku przyszłym większa i czujniejsza kontrola nad terminatorami rzemiosł w warsztatach oraz uczniami czyli praktykantami w sklepach. Obecnie oberpolicmajster wydał rozporządzenie, aby odróżniono praktykantów rzemieślniczych i sklepowych od posługaczy. Pierwsi bowiem, o ile są zapisani do cechów i zgromadzeń kupieckich, będą wolni od książeczek i kart wyrobnych, drudzy zaś w powyższe dokumenty muszą się zaopatrzyć. Przepis ten o tyle jest ważny, że rodzice i opiekunowie przy oddawaniu dzieci do terminu będą wiedzieli czy ich synowie pozostają w charakterze uczniów *v.* terminatorów, czy też tylko służących. Następnie będzie zaprowadzoną nieustanna kontrola przez ustanowienie stałych rewidentów, zaproszonych z grona majstrów i kupców po porozumieniu się inspekcyj fabrycznej z urzędami cechowemi i urzędem starszych zgromadzenia kupieckiego. Miasto ma być podzielone na 12 rewirów z dwoma rewidentami w każdym. Instrukcja dla rewidentów w główniejszych zarysach tak się przedstawia: 1) każdy rewident obowiązany jest przynajmniej raz na miesiąc zwiedzić wszystkie warsztaty i sklepy, w których są terminatorzy w obrębie swojego rewiru; 2) zwracać podczas rewizyj uwagę na pomieszczenie, utrzymanie, wygody i obchodzenie się pryncypała oraz czeladników i subjektów z uczniami; 3) sprawdzić, czy terminatorzy rzemiosł uczęszczają regularnie do szkół niedzielnych, a praktykanci handlowi do szkoły niedzielno-handlowej; 4) wszelkie uwagi, dotyczące braków, zapisywać do oddzielnej księgi wizytacyjnej; 5) w razie zauważenia ważniejszych przekroczeń i w ogóle w sprawach wymagających szybkiego zapobieżenia niewłaściwemu postępowaniu majstrów i pryncypałów zawiadamiać niezwłocznie właściwy urząd starszych cechu lub zgromadzenia kupieckiego a jednocześnie inspekcję fabryczną. Wybór rewidentów i podział na rewiry nastąpią w początkach roku przyszłego.

= Wkrótce po otworzeniu cmentarza na Brudnie cmentarz powązkowski został zamknięty dla chowania tam zwłok w zwyczajnej kolei. Pomimo to jednak sprzedawane są tam jeszcze place na mogiły i groby, które to place nie były nabyte na własność. Ponieważ opłata za takie place ustanowiona została w jednakowej wysokości, bez uwzględnienia różnicy położenia ich na cmentarzu, a mianowicie po rs. 33 za normalną przestrzeń, wynika ztąd to, że wykupywane są głównie place, położone bliżej rogatek. Wskutek tego ta część cmentarza przepełnia się zwłokami, kiedy tymczasem w odleglejszych punktach cmentarza popyt na place jest bardzo ograniczony. Członkowie dozoru cmentarza powązkowskiego, chcąc skłonić publiczność do nabywania placów nie w samej tylko centralnej części cmentarza, ale na całej jego przestrzeni, a zarazem pragnąc pozyskać fundusze na otoczenie murem całego cmentarza, powzięli zamiar podzielenia tego ostatniego pod względem wysokości opłaty za placenia pięć kategoryj, przy jednoczesnem ogólnem jej podwyższeniu w stosunku do pobieranej dotychczas. W pierwszej kategorji place mają być sprzedawane po rs. 150, w drugiej po rs. 100, w trzeciej po rs. 75, w czwartej po rs. 50 i w piątej po rs. 35. Niezależnie od tego dozór cmentarny zamierzył skrócić termin przechowywania zwłok w katakumbach przy jednoczesnem podwyższeniu opłaty za to. Wiadomo, że w piwnicach katakumbowych zwłoki składane są tymczasowo, do chwili zbudowania na ich pomieszczenie grobów murowanych. Przy nieznacznej, bo tylko rs. 2 miesięcznie za pierwsze sześć, a po rs. 4 za każdy następny miesiąc wynoszącej opłacie za przechowywanie zwłok w katakumbach, publiczność nie spieszy się z usuwaniem ztamtąd zwłok zmarłych, wskutek czego katakumby są ciągle przepełnione, a to znów powoduje straszny zaduch. Dla zapobieżenia złemu, niezmiernie szkodliwemu pod względem sanitarnym, dozór cmentarny uznał za potrzebne ograniczenie terminu prawa przechowywania ciał w katakumbach do sześciu miesięcy i podwyższenie jednocześnie pobieranej za to opłaty, w stosunku rosnącym za każdy następny miesiąc, oprócz miesięcy zimowych: listopada, grudnia, stycznia, lutego i marca, w ciągu których, ze względów klimatycznych, murowanie grobów jest niemożliwem. Za pierwszy miesiąc przechowywania zwłok w katakumbach zaprojektowano opłatę rs. 10, za drugi 20, a trzeci 30, za czwarty 40, za piąty 50, za szósty 60, następnie zaś zwłoki muszą być obowiązkowo usunięte z katakumb i pochowane w ziemi. Za przechowywanie ciał w ciągu wymienionych miesięcy zimowych pobierana będzie opłata po rs. 10 miesięcznie, oprócz opłaty za dezynfekcję. Magistrat przyjął powyższy projekt dozoru cmentarnego i wystąpił do władzy wyższej z przedstawieniem o zatwierdzenie.

= W myśl obowiązujących przepisów sprzedaż trunków i cieczy może się odbywać tylko w naczyniach ocechowanych przez fabrykanta i urząd miar i wag przy magistracie tutejszym, wyrobem zaś naczyń mogą się zajmować tylko osoby, mające do tego upoważnienie. Mimo to dają się spotykać w mieście naczynia niecechowane różnej wielkości, których wyrabianiem zajmują się nie upoważnione do tego osoby. Ponieważ z tego powodu narażeni są na straty konsumenci, kasa zaś miejska pozbawioną jest dochodu z cechowania naczyń, zatem, jak się dowiadujemy, magistrat przedsiębierze odpowiednie środki w celu niedopuszczenia nadal podobnych nadużyć, głównie zaś zwróci uwagę na wyrób antałków do piwa, które najczęściej wyrabiane bywają z pominięciem powyższych formalności.

= Na zasadzie przepisów o wydawaniu biletów na wolny pobyt w Warszawie bez opłaty niestałym mieszkańcom pozostającym w terminach u majstrów cechowych, jeden z urzędów starszych zgromadzenia rzemieślniczego wydał taki bilet terminatorowi-cudzoziemcowi; cudzoziemcy do ulg powyższych wedle tychże przepisów prawa nie mają, magistrat przeto przestrzegł wszystkie urzędy rzemieślnicze, aby ściśle stosowały się w tej mierze do obowiązującej instrukcji.

= Jak wiadomo, magistrat wyasygnował sumę 2,000 rs. na opracowanie projektu trzeciego mostu na Wiśle. Po wykonaniu pomiarów oraz studjów geologicznych dna rzeki, gdy projekt topograficzny będzie już gotowy, magistrat zawezwie specjalistów, celem przedstawienia systemów mostu najodpowiedniejszych. W oczekiwaniu wezwania, kilku inżenierów rządowych oraz wolnopraktykujących już przygotowało swoje plany z zamiarem przedstawienia ich w czasie odpowiednim komisji budowlanej.

= Staraniom mieszkańca tutejszego, J. H. Wolfsohna, który poczynił kroki u władzy o prawo utrzymywania gospody szyprów z uwolnieniem od składania kaucji pieniężnej, władza odmówiła.

= Powstał zamiar otwarcia przytułku noclegowego w dzielnicy staromiejskiej jeszcze w r. b.

= Ponowną sprzedaż przez licytację publiczną 9-iu placów przy rogu ulic Długiej i Nalewek oznaczono na d. 19-y b. m. w zarządzie okręgu wojskowego pod nr. 69-ym przy ulicy Nowy Świat. Place te oszacowano od zniżonego szacunku, jak następuje: 1) 390 sążni kwadratowych 78,000 rs., 2) 306 sąż. 62,320 rs., 3) 304 sąż. 60,800 rs., 4) 262 sąż. 52,580 rs., 5) 252 sąż. 50,520 rs., 6) 231 sąż. 46,200 rs., 7) 229 sąż. 45,960 rs., 8) 228 sąż. 45,700 i 9) 180 sąż. 36,040 rs.

= Warszawski oddział dezynfekcyjny dopełnił w ciągu miesiąca od d. 13-go października do d. 13-go listopada 30 dezynfekcji mianowicie: po tyfusie przy ul. Gęsiej, Wolskiej, Solcu i Pawiej; po ospie: przy ul. Młynarskiej, Tarczyńskiej, Nowowielkiej, Koziej (w ośmiu mieszkaniach), Chmielnej, Marszałkowskiej, Wroniej, Sosnowej, Krochmalnej, Wolskiej, Granicznej, Piwnej i Gęsiej; po ostrych zapaleniach organów trawienia: na Szerokim Dunaju, Burakowskiej, Szerokiej, Piaskowej, Litewskiej, w pomieszczeniu 2-go oddziału straży ogniowej, Lesznie i Piaskowej; po błonicy: przy ul. Kruczej, Czerniakowskiej, Nowolipiu; po szkarlatynie: przy ul Mokotowskiej, Grzybowskiej, Belwederskiej i Nowolipkach.

= Jak donoszą *Warsz.Gub. Wied.*, wakują następujące spadki: po Józefie Łazowskim, Ottonie Bejtanie, Pawle Ignacym Modlińskim i Stanisławie Denartowiczu.

= Ukończone wczoraj obliczanie głosów, oddanych przy wyborach na członków zarządu warszawskiej gminy starozakonnych, okazało rezultat następujący: Głosujących było 849 osób. Większością głosów wybrani zostali na członków zarządu: Michał Bergson (gł. 632), Abram Borowski (492), Mikołaj Brauman (523), Samuel Dickstein (525), Salomon Eisenman (741), Zygmunt Frumkin (507), Józef Kirszrot (523), Liber Korngold (656), Henryk Levy (637) Lewek Lothe (516), Jakub Löwenberg (612), Ludwik Natanson (708), Maksymiljan Poznański (544), Szaja Prywes (gł. 677).

= Jak donoszą *Warsz. Gub. Wiedom.*: b. nauczyciel religji w instytucie Maryjskim, a ostatnio wikarjusz przy kościele św. Marcina (po-augustjańskim) ksiądz Antoni Gniazdowski został mianowany admi-

nistratorem parafji Powsin w dekanacie warszawskim.

= Jutro w warszawskim oddziale Towarzystwa popier. russkiego przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie sekcji chemicznej i porządek dzienny obejmuje: Odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia; p. J. J. Boguski „O rozpuszczalności siarki w chlorku benzylu”; p. Wład. Leppert „Sprawozdanie z pracy prof. Szajnochy: „Płody kopalne Galicji”; p. T. Wańkowski „Zwyczaje, zachowywane w Czechach przy kupnie i sprzedaży surowych produktów browarnych”; sprawy bieżące i drobne wiadomości.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga wiceprokurator warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Delarow, przyjechał zaś z Petersburga członek komitetu technicznego ministerjum spraw wewnętrznych t. r. Antoni Nowicki.

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajszy pojedynek w pierwszym akcie „Otella” omal, że nie wypadł bardziej tragicznie, niż życzyli sobie i Boito i Verdi.

P. Morlacchi (Kassjo) tak siarczyście natarł na p. Crotti'ego (Montano), że, zapamiętawszy się, ciął go w głowę przez czoło.

Z pod szerokiej pręgi popłynęła krew.

Jednem słowem—omal nie wypadek.

* Dziś w teatrze Wielkim opera „Pajace” z udziałem p. Drog, pp.: Suagnesa, Blanchart'a, Broggi-Muttini i Morlachiego, scena z „Balu maskowego”, (akt IV-ty) panna Drog i p. Blanchart, zakończy widowisko „Diverttissement”, jutro na Wielkiej scenie koncert kompozytorski Zygmunta Noskowskiego.

* P. Blanchart w dzisiejszem przedstawieniu „Pajaców” żegnać będzie publiczność warszawską, która przez ciąg przeszło dwumiesięczny miała sposobność oceniać go w różnorodnych a zawsze skończonych kreacjach; artysta pomimo ekspiracji kontraktu zmuszony będzie przez czas jakiś zabawić w Warszawie, a to z powodu rekonwalescencji żony, która w mieście naszem ciężką przebyła chorobę.

* Rozmaitość dają dziś Dumasowski „Półświatek” z pp.: Lüdową, Niewiarowską, Czakówną i Noiretówną, oraz pp.: Leszczyńskim, Ładnowskim, Prażmowskim i Grzywińskim, jutro: „Panna z posagiem” i „Boubouroche”.

* Artyści komedji zajęci są próbami z „Bajek” Bałuckiego i Przybylskiego „Przyjaciela męża”.

* Teatr Mały daje dzisiaj wesołą operetkę Delingera „Don Cezar”.

Jutro „Zemsta nietoperza” z udziałem pań Czosnowskiej i Zimajerowej.

* W przyszłym tygodniu wystawioną będzie pierwszy raz operetka Millöckera „Zaklęty zamek”.

* Stanisław Barcewicz otrzymał zaproszenia na koncerty w Częstochowie, Piotrkowie niezależnie od dobroczynnego, Sosnowicach i Dąbrowie górniczej.

Wycieczki odbędą się w drugiej połowie bieżącego i pierwszej przyszłego miesiąca.

Wirtuozowi towarzyszyć będzie fortepianista p. Urstein.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż z powodu napływu licznej publiczności w godzinach wieczornych, wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej w salonie artystycznym na Nowym Świecie otwartą będzie codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel do godz. 7½ wieczorem.

Od pierwszej chwili otwarcia, ruch na wystawie jest ciągle bardzo ożywiony.

Ostatnio przybyły następujące prace: Emilji Dukszyńskiej „Na progu”; Dylczyńskiego „Żniwiarka”; Owidzkiego „Przed karczmą”; Skibińskiego z Monachjum „Modlitwa” i dwa studja; Aleksandrowicza również z Monachjum „Włoszka” i „Zaloty macochy”; M. Horodyńskiego „Ekran z widokiem morskim”; Pawła Rosena jeden widok zimowy i trzy krajobrazy w porze wieczornej, a nadto dwa rysunki węglem, przedstawiające sceny ze ślizgawki na stawie w Ogrodzie Saskim; Maurycego Sztencla „Martwa natura” i 4 krajobrazy, wreszcie Ilenicza-Zajdla „Z Wenecji”, akwarela.

Ruch sprzedażny niemniej cieszy się powodzeniem.

Oprócz wielu drobnych przedmiotów wczoraj sprzedano: Marji Gażyczkowej „Sierotę”; Stefana Dąbrowskiego „Po zachodzie słońca”; Brodowskiego „Czwórkę”; Pawła Rosena „Wycieczkę”; Józefa Pawłowskiego „Widoczek wiejski” i Fr. Wastkowskiego „Świętojankę”.

= Ze sztuki.

* Dwaj przedsiębiorcy tutejsi, pp. R. i W., zakupili w pracowniach malarskich znaczną ilość obrazów, celem urządzania wystaw tymczasowych, a zarazem handlowania dziełami sztuki w niektórych miastach gubernjalnych Cesarstwa.

Obrazy przeważnie treści pejzażowej już wyprawiono w drogę.

= Zabawa gwiazdkowa.

Wczoraj odbyła sie pod przewodnictwem p. Seweryna Doria Dernałowicza, prezesa wydziału dochodów niestałych warsz. Towarzystwa dobroczynności narada w sprawie zapowiedzianej na rzecz ubogich, zabawy „Gwiazdką” zwanej, w dniach: 15, 16 i 17-ym w salach ratuszowych.

Dodatkowo złożyli deklarację na urządzenie sklepów na „Gwiazdce”: p. Jadwiga Przewóska (wyroby szkoły rzemiosł w Warszawie), p. Jeziorowski syn (magazyn galanteryjny).

Warszawski skład główny zakładów żyrardowskich Hiellego i Dietricha nadesłał jako ofiarę wyroby swoje na sprzedaż.

= Sprzedaż rabatowa.

Następujące firmy w d. 9-ym b. m. urządzą sprzedaż rabatową na rzecz kolonij letnich.

Ratyński—skład herbaty, Trębacka 4, przy współudziale pp. Jadwigi Dawidowej, Rudzkiej z córkami Marją i Eugenją, Nagowskiej i Zofji Kochlewskiej.

Bisquit-Dubouché—handel win i koniaków (Jerozolimska 47), przy współudziale pp. Aleksandrowej Łętowskiej, Eugenjuszowej Kucharskiej i Anny Bordzyńskiej.

Wreszcie w składzie mydeł i perfum przy placu Teatralnym całodzienny dochód przejdzie na rzecz kolonij letnich.

= Sesja drukarzy.

Spóźniona nieco sesja wypisowa i zapisowa zgromadzenia drukarzy warszawskich odbyć się ma w dniu 31-ym grudnia r. b., o godz. 4-ej po południu, w sali magistratu.

Kandydaci do zapisu złożyć mają przedstawienie właściciela drukarni, metrykę, świadectwo szkolne oraz opłatę rs. 7 kop. 50.

Co do wypisu na towarzyszy, to kandydaci złożyć mają przy przedstawieniu właściciela drukarni dowód z ukończonej praktyki, przez pracujących w tejże drukarni towarzyszów podpisany; celniejsze z prac swoich, opłatę rs. 15, składkę kwartalną rs. 1 i stawić się następnie do egzaminu w dniu 17-ym grudnia, o godz. 9-ej zrana, w drukarni starszego.

Prawo wejścia na sesję i zabierania głosu mają tylko członkowie, posiadający kwit z opłaty składek w r. 1893-im.

Na tej sesji rozpatrywane będą również wszelkie podania o wsparcia.

Od właścicieli, nie opłacających składek na opłaty szkolne, uczniowie do zapisu przyjmowani nie będą.

= Na warsztaty.

Na warsztaty rzemieślnicze przy ul. Przebieg urządzone będzie w dniu 20-ym b. m. wielkie przedstawienie w cyrku.

Sprawą tą zajmują się członkowie zarządu powyższych warsztatów: pp. Eiger, Kaftal i Lauterbach.

= U wioślarzy.

Skoro kto nosi wesele w duszy, tego i najnudniejszy nawet raut, czy bal, zabawić zdoła, a cóż dopiero mówić o tak dobrze zaaranżerowanem, jak wczoraj, familijnem zebraniu u wioślarzy.

Każdy z uczestników przyniósł tam wczoraj spory zapas tej wesołości i dobrej woli, każdy rad był nietylko sam się bawić, ale i bawić innych, dzięki więc temu zabawa przeciągnęła się do późna i miłe po sobie musiała pozostawić wrażenie.

Pp. Senewald i Krysiński, postarali się o taki dobór gości do tańca i do różańca, którzy dobrze umieli się zharmonizować w całość, sztywność i krochmaloną etykietę pozostawiwszy w domu, iż wieczorek udał się bardzo dobrze, ku ogólnemu zadowoleniu.

Płeć piękna, naturalnie, rozpoczęła zabawę, oddając swe drobne rączki na hazard gry kręglowej.

Wrzawa, śmiechy i elegancka swoboda zakrólowały w hali, przeznaczonej na ten użytek, gdy się w niej ukazały panienki.

Kule biegały do kręgli z siłą, jakiej nikt po płci słabej nie mógłby się domyślać, a werwy, i dodajmy w sekrecie, pasji do gry, mogliby pozazdrościć przypadkowym partnerkom w kręglowym kulcie najznakomitsi kręglarze.

Skończyło się na tem, że panna Mik. zdobyła palmę pierwszeństwa.

Szkoda, że nie pomyślano o dżetonie pamiątkowym dla tych silnych rączek.

Gra byłaby się przedłużyła, gdyby nie śpiew panny Jezierskiej, która z iście artystyczną rozrzutnością, obdzielała bezustannie doskonałym i bardzo milutkiem głosem słuchaczy arjami, piosenkami i dumkami.

Dopełnił miłej i wdzięcznej całości wesoły humor pana Ejbla, znanego towarzyskiego monologisty i deklamatora, który także sypał, jak z rękawa, dowcipnemi anegdotami, okolicznościową deklamacją przy dźwiękach fortepianu i miłą pogawędką.

A wszystko to ułożyło się bez programu samo z siebie, ot, dla tego, że gościom wioślarzy chciało się bawić samym.

= Ze sportu.

Wyścig dystansowy pomiędzy Ćmielowem a Warszawą, który ma się odbyć podczas gonitw wiosennych w r. p., wywołuje znaczne zainteresowanie w kołach sportsmańskich.

Udział koni będzie niezwykle liczny.

O ile można sądzić obecnie, zapisy wykażą 50-iu, a może i więcej uczestników.

Udział w gonitwie wezmą nietylko konie angielskie, lecz i wszelkich innych ras.

Między innemi do zapasów stanie kilka arabów ze stadnin: sławuckiej ks. Romana Sanguszki, hr. Branickiej i in.

= Nowe towarzystwo.

Korespondent nasz wileński pisze, że w Wiszowie, w dobrach p. Konstantego Gnoińskiego, znanego sportsmana, zawiązuje się nowe towarzystwo wyścigowe.

Liczba uczestników wyniesie w początku około 80, nie licząc członków honorowych.

Na czele towarzystwa, w charakterze prezesa, staje książę Gagaryn, zarządzający stadniną rządową okręgu wileńskiego.

Wiceprezesem ma zostać p. Roman Ursyn-Niemcewicz, syn marszałka Jana Niemcewicza, właściciela stajni wyścigowej.

Pierwsze gonitwy na torze wiszowskim zapowiedziano na pierwsze dni lipca.

Charakter gonitw przeważnie dżentelmeński.

Dni wyścigowych ogółem będzie dwa.

Towarzystwo poczyni starania o subsydjum rządowe.

Dodajmy, iż Wiszów leży w gub. grodzieńskiej, w pobliżu Słonima, stacji kolei białostocko-baranowickiej.

= Ślizgawka.

Na niektórych sadzawkach miejskich lód jest już dostatecznie gruby.

Na Foksalu np. sport łyżwowy kwitnie już w całej pełni.

= Ogród zimowy.

W tych dniach bawił w naszem mieście architekt Metelf z Berlina, znany przedsiębierca, który urządzał w Wiedniu, Berlinie i Wrocławiu ogrody zimowe przeznaczone na kawiarnie i restauracje.

Pobyt architekta pozostaje w związku z przedsiębiorstwem ogrodu zimowego w okolicy dworca kolei wiedeńskiej, o czem wspominaliśmy przed kilku tygodniami.

= O plac Muranowski.

Od czytelników naszych odbieramy utyskiwania, iż plac Muranowski w ogóle, a prawa jego strona w szczególności, traktowany bywa po macoszemu.

Plac oświetlony jest bardzo słabo, a jedyny chodnik pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Wartoby pomyśleć o tych brakach, choćby ze względu, iż plac Muranowski jest bardzo ożywioną arterją komunikacyjną, łączącą śródmieście z dworcem kolei nadwiślańskiej.

= Handel przedświąteczny.

Z powodu święta dzisiejszego zwykły targ tygodniowy odbył się w dniu wczorajszym.

Na targu za Żelazną Bramą widziano wczoraj osiem furmanek parokonnych, przyprowadzonych aż z pod Bielska, gub. grodzieńskiej, z produktami spożywczemi.

W drogę powrotną wozy zabierają machiny rolnicze dla jednego ze składów tamecznych.

Od przyszłego tygodnia rynek owocowy za Żelazną Bramą będzie zajęty przez handlujących choinkami.

= Z dziedziny wynalazków.

Wspominaliśmy wczoraj o nowym przyrządzie *Economie Steam Box*, przedstawionym przez inżeniera hr. Bohdana Krasickiego, członka VI-ej technicznej komisji kolejowej, obecnie pracującej na kolei baltyckiej.

Aparat wymieniony zastosowywany bywa do kotłów w lokomotywach i w ogóle do wszystkich poziomych kotłów rurowych; zapewnia on znaczną oszczędność w opale, konserwację kotła, zmniejszenie ilości popiołu i węgla, zbierających się na dnie dymnicy, oraz zabezpieczenia drzwi i ściany dymnicy od przepalenia.

Pomiędzy innymi na próbach obecny był pomocnik naczelnika wydziału technicznego kolei nadwiślańskiej, inżenier Wańkowicz.

Na *Economie Steam Box* nabył przywilej znany w warszawskich kołach przemysłowych p. Ernest Buchholc.

= Godne zaznaczenia.

Rok temu grono, złożone z 14-tu osób, przeważnie pracowników kolejowych, z inicjatywy p. R., postanowiło zaprowadzić w budżecie wydatków pewne oszczędności, zasadzające się na powstrzymaniu od pewnych zbytkowych nałogów.

Przedewszystkiem postanowiono zaprzestać palenia cygar i papierosów, w czem wytrwało tylko ośmiu.

Następnie dopełniono redukcji w wydatkach na posiedzenia w restauracjach, zbytkowniejszej odzieży, wyjazdy dla przyjemności, oszczędności na dorożkach itp., najmniejszej bowiem kwoty, możliwej do zaoszczędzenia, nie lekceważono.

Co miesiąc każdy składał p. R. pewną sumkę, skrupulatnie zapisywaną do urządzonej na ów cel książki.

Wczoraj odbył się obrachunek.

Okazało się, że największa zaoszczędzona suma uczyniła 217 rs., najmniejsza zaś 48 rs.

Uproszono pana R., aby i na rok następny zechciał być kasjerem, a nadto złożono się na kupno dwóch premjówek, które będą własnością 14-tu osób.

= Anomalje tytuniowe.

Przed kilkoma tygodniami zwróciliśmy uwagę na anomalję w handlu tytuniem, polegającą na tem, że nie warto kupować tytuniu po cenie 2 rs. za funt, ponieważ taki sam można otrzymać za 1 rs. 50 kop.

Przyczyną tego jest banderola, która dla tytuniu drugiego kosztuje tylko 48 kop., dla pierwszego zaś 90 kop.

Tytuń lepszym jest dopiero w cenie 3 rs. za funt.

Po *Kurjerze Warszawskim* sprawę tę poruszyły dzienniki petersburskie, ale przytoczyły dane błędnie.

Powracając do tej samej kwestji, zwrócimy tu uwagę na istotną wartość tytuniu w papierosach, sprzedawanych po cenie 3 rs. i 5 rs. za tysiąc sztuk.

Wykaże nam to rachunek następujący:

Papierosy w cenie 3 rs. za tysiąc: banderola 90 kop., rabat 20% 60 kop.; razem 1 rs. 50 kop.

Po uwzględnieniu tych kosztów fabryce pozostaje na tytuń i wyrób papierosów zaledwie 1 rs. 50 kop., t. j. 1½ kop. za 10 sztuk.

Papierosy w cenie 5 rs. za tysiąc sztuk powinny być trzy razy lepsze, albowiem banderola dla nich kosztuje 2 rs., 20% rabatu pośrednikom 1 rs., razem 3 rs. 50 kop., to znaczy, że dla fabryki pozostaje 1 rs. 50 kop. na rachunek tytuniu, kosztów wyrobu papierosów i jej zarobek, to znaczy znów 1½ kop. za 10 papierosów, czyli, że tytuń w papierosach 3-rublowych i 5-rublowych jest jeden i ten sam.

Zupełnie inny stosunek zachodzi w samych tytuniach, sprzedawanych po cenie 3 rs. i 5 rs. za funt, gdyż banderola dla nich jest jednakowa, wynosi albowiem po 90 kop.

Dowodzi tego rachunek następujący:

Tytuń 3-rublowy: banderola 90 kop., 20% rabatu 60 kop., razem 1 rs. 50 kop., więc na tytuń pozostaje 1 rs. 50 kop.

Tytuń 5-rublowy: banderola 90 kop., rabat 1 rs., razem 1 rs. 90 kop.; na tytuń pozostaje 3 rs. 10 kop.

Tytuń 5-rublowy jest więc dwa razy lepszym od trzyrublowego.

= Zawieszenie wypłat.

W uzupełnieniu wiadomości o zawieszeniu wypłat domu bankiersko-komisowego B. i S. F. w Brześciu Lit. z filjami w Warszawie i Humaniu, zaznaczamy, iż według krążących wieści, pasywa wspomnianego domu dobiegają bardzo znacznej cyfry rs. 700,000.

Należności te składają się z sum, wypływających z inkasa weksli, nadsyłanych przez prawie wszystkich bankierów i banki Cesarstwa i Królestwa.

Dość powiedzieć, iż na pierwszą wiadomość o zawieszeniu wypłat przez F., pięćdziesięciu przedstawicieli firm bankierskich i przemysłowych zjechało do Brześcia.

Upadek spowodowały straty, poniesione jeszcze przed półtorarokiem przez filję w Humaniu i tegoroczne bankructwa niektórych fabrykantów tytuniu w Warszawie.

Powszechnie sądzą, iż sprawa ta załatwioną będzie w drodze dobrowolnych układów, coby było z korzyścią wierzycieli.

= Kradzieże.

Pod № 54-ym przy ul. Pańskiej skradziono ze strychu bieliznę, należącą do kilku lokatorów.—Z mieszkania Klary Jabłońskiej skradziono przez wyłamanie zamków garderobę i różne przedmioty na sumę paruset rubli. — Podobna kradzież została spełniona u Stanisława Szymkiewicza pod № 12-ym przy ul. Żytniej.—Za Żelazną Bramą Ewie Pęczkowskiej wyciągnięto portmonetkę z 75-iu rs., a Emilji Hasowej skradziono z bryczki tłomok z garderoby.—Karol Hadziewicz, zamieszkały pod № 12-ym przy ulicy Chłodnej powróciwszy po krótkiej nieobecności do domu, zastał nieład w mieszkaniu; złodzieje unieśli garderobę, bieliznę i kilkadziesiąt rubli gotowizną. — Na targu za Żelazną Bramą została przytrzymana na uczynku kradzieży Rozalja Połczyńska.

= Kradzieże kolejowe.

Ajent handlowy, p. E. Szyrman, w czasie podróży z Warszawy do Kijowa padł ofiarą zuchwałej i uplanowanej kradzieży.

W wagonie klasy 2-ej Sz. zabrał znajomość z współpasażerem, który się przedstawił jako kupiec z Berdyczowa i Żytomierza, posiadający składy w obu tych miastach.

W toku dalszej rozmowy, kupiec zaproponował ajentowi pewną tranzakcję, istotnie korzystną, więc Szyrman zdecydował się przerwać podróż i zatrzymał się w Berdyczowie.

Ztamtąd udano się pocztą 40 wiorst dla obejrzenia tartaku, chodziło bowiem o sprzedaż znacznej partji desek.

Szyrman w drodze gościnnie podejmowany, został upojony i nie wiedział przez kilka godzin co się z nim działo.

Odzyskał przytomność będąc znów na stacji w Berdyczowie.

Złodziej, udający kupca, zabrał Szyrmanowi 450 rs., dwie sztuki pożyczki wschodniej i złoty zegarek.

Na szczęście znaczniejsza suma, umieszczona w kieszeni zaszytej z tyłu spodni, ocalała.

Na stacji Koluszki, podczas natłoku wysiadających i wsiadających pasażerów, panu Bronisławowi Wiślickiemu, obywatelowi z pod Pabjanic wyciągnięto pugilares, zawierający 250 rs.

= Przywłaszczenie.

Otrzymawszy od swego pryncypała, M. Goldberga, weksle i dokumenty na ogólną sumę rs. 300, subjekt, Ludwik Gancman, uważał za stosowne wyjechać z Warszawy do swoich krewnych w Lublinie, i po kilkotygodniowym tam pobycie wrócił, aby oznajmić swemu pryncypałowi, iż wszystkie wartościowe papiery zgubił.

Wobec tego Gold. wniósł do sędziego pokoju powództwo, żądając zwrotu otrzymanych przez subjekta dokomentów i, niezależnie od tego, skargę kryminalną o ukaranie Ganc. za przywłaszczenie i roztrwonienie.

W sądzie oskarżony tłumaczył się zgubą i powoływał się na świadków na fakt, iż jest... człowiekiem uczciwym, tudzież zapewniał, iż gotów jest zwrócić wartość zguby.

Sędzia pokoju nie uwzględnił tego tłumaczenia się i skazał Gancmana na miesiąc aresztu policyjnego, zasądziwszy odeń oprócz tego zwrot dekumentów.

= Podrabiacz monety.

Niedawno wzmiankowaliśmy w rubryce drobnych wypadków o wykryciu w Kadłubowie, pod Płockiem, tajemnej fabryki monet miedzianych i o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej inicjatora i właściciela „fabryczki", Abrahama Kaufmana.

Przeprowadzone w tej mierze śledztwo sądowe ustaliło, iż Kaufman od niespełna 6-ciu miesięcy wyrabiał duże miedziane dziesiątki, używając do tego ołowiu, cyny i żelaza,

„Towar" Kaufmana miał widocznie odbyt tylko pomiędzy okolicznymi włościanami.

Na strychu, gdzie mieszkał oskarżony, znaleziono przy dokonanej rewizji mnóstwo listów, korespondencyj oraz narzędzi żelaznych i miedzianych, służących do podrabiania monety.

Oprócz tego w innem miejscu znaleziono sporo gotowych już fałszywych miedziaków.

Wszystkie powyższe okoliczności stwierdzili liczni świadkowie, skutkiem czego sąd okręgowy skazał Kaufmana na pozbawienie wszystkich praw stanu i przywilejów, tudzież na zesłanie do robót ciężkich na lat 5, a następnie na dożywotnie osiedlenie w Syberji.

Wyrok ten izba sądowa w mocy utrzymała.

Oskarżony odwołuje się do senatu rządzącego.

Wspólnicy K. nie są wykryci.

= Ucieczka obłąkanego.

Nocy onegdajszej z mieszkania kolonisty Grzywkowicza na Brudnie uciekł 50-letni brat tegoż, Tymoteusz.

Nieszczęśliwy wymknął się w bieliźnie i boso, sądzono tedy, iż zmarzł lub wpadł do Wisły.

Tymczasem nazajutrz zrana wieśniacy, dążący na targ warszawski z Żyzna, znaleźli go śpiącego w zaroślach.

Z powodu przeziębienia, życie G. znajduje się w niebezpieczeństwie.

= Spadnięcia.

W dniu wczorajszym w przejeździe przez ul. Nalewki spadł z wozu Jankiel Tarło i dostał się pod koła.

Tarłę, ze złamaną nogą i ciężką raną na głowie, odwieziono do szpitala starozakonnych.

Józef Tomaszewski, reparując uszkodzony w czasie ostatniej wichury komin na swej posesji na Kamionku, spadł z dachu.

Podniesiono go ze złamaną nogą i ciężkiem uszkodzeniem prawego boku.

W dniu wczorajszym na Szmulowiźnie Jan Kowczykowski, zajęty spędzaniem gołębi, spadł z dachu domu 2-piętrowego i natrafił plecami na ostry kamień.

Nieprzytomnego z bólu, z uszkodzonym kręgosłupem, odwieziono do szpitala.

= Utonięcie.

Wczoraj zrana Cyprjan Ługowski, celem przeprowadzenia łodzi, zamarzającej na kotwicy, udał się łódką na przeciwny brzeg Wisły.

Za powrotem łódka, uderzona odłamami kry, przewróciła się, przy czem Ł. utonął.

Zwłok dotąd nie odnaleziono.

= Zamachy samobójcze.

Nocy wczorajszej Rozalja Ostaszyńska, zamieszkała na Woli u siostry, powiesiła się.

Wypadek dość wcześnie spostrzeżono i Ostaszyńska została uratowana.

Na ul. Mazowieckiej podniesiono zupełnie nieprzytomną, jakąś młodą 18-letnią dziewczynę.

Chora wypiła przedtem płyn trujący.

Życiu desperatki, odwiezionej do szpitala, grozi niebezpieczeństwo.

W ubraniu jej znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Józefy Fellerówny.

= Pożary.

W dniu wczorajszym Telesfor Michciński, będąc w stanie podchmielenia, wzniecił pożar w swojem mieszkaniu na Pelcowiźnie.

Sąsiedzi ogień stłumili, lecz Michcińskiemu spaliły się lub zostały uszkodzone różne przedmioty na sumę około 250-iu rubli.

Pod № 90-ym przy ul. Marszałkowskiej w jednem z mieszkań również wskutek nieostrożnego zrzucenia lampy, wynikł pożar, ugaszony przez mieszkańców.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 6-ym b. m. pisze:

„Władze tutejsze otrzymały wiadomość, że projekt reformy policji łódzkiej, opracowany ostatecznie, wniesiony został przed kilku dniami do rady państwa.

Słyszeliśmy, że rozpatrywanie tego projektu nastąpi jeszcze przed Nowym rokiem st. st.

Jednocześnie ma być zatwierdzony projekt opłaty rogatkowego od ładunków, przywożonych do Łodzi koleją tutejszą, opłata ta stanowić będzie jedno z główniejszych źródeł dochodu na utrzymanie policji łódzkiej.

Wczoraj odbyła się w piotrkowskim rządzie gubernjalnym licytacja na dokonanie pomiarów wszystkich nieruchomości i gruntów m. Łodzi oraz sporządzenie planu.

Do licytacji stanęło 7-iu jeometrów przysięgłych.

Przy przedsiębiorstwie utrzymał się p. Zdzisław Kułakowski, łódzki jeometra przysięgły 2-ej klasy.

Pan K. zadeklarował dokonać pomiarów w szacunku wynagrodzenia 15 rs. od dziesięciny zabudowanej i rs. 2 kop. 80 gruntów niezabudowanych.

Akt licytacji wymaga jeszcze potwierdzenia właściwych władz gubernjalnych.

Do robót pomiarowych pan K. przystąpi z wiosną r. p.

Nadmienić tu wypada, iż p. Kułakowski dokonywał już częściowych pomiarów m. Łodzi, a podczas swej praktyki sporządzał już plany trzech miast, a mianowicie: Piotrkowa, Rawy i Pabianic.

Od pewnego czasu dowóz ładunków na tutejszą stację kolejową wzrósł tak znacznie, iż zarząd kolei łódzkiej ujrzał się zmuszonym powiększyć liczbę godzin, w których ładunki bywają wydawane odbiorcom.

Jak ogłoszono w miejscowych dziennikach niemieckich, wydawanie ładunków od d. 4-go b. m. trwa od godz. 7-ej rano do godz. 6-ej wieczorem.

Setny dzień urodzin obchodził temi dniami w naszem mieście, osiadły tutaj przed 40-ma laty, Jan Kanty Smugliński.

Wiekowy starzec życie spędził w stanie kawalerskim, to też w uroczystości jubileuszowej brało udział zaledwie kilka osób z bliższych przyjaciół.

Staruszek nikogo z blizkich krewnych nie posiada i w rodzie Smuglińskich, jak sam zapewnia, po mieczu jest „ostatnim z Siekierzyńskich".

Pomimo stu lat życia, Smugliński wygląda zdrowo i krzepko, a na żadne dolegliwości nie narzeka.

W ostatniem dziesięcioleciu stracił nieco pamięć.

Utrzymuje go w Łodzi rodzina M., u której przed kilkunastoma laty ulokował swoje kapitały, uzbierane w młodzieńczych czasach drogą oszczędności.

Robotnik, Ludwik Ubrycht, zalecał się do niejakiej Agnieszki Stasiakówny, służącej.

Gdy dziewczyna spostrzegła, że Ubrycht konkuruje tylko dla zabawy, przestała się z nim widywać, a wkrótce zaczęła przyjmować innego kawalera.

Ubrycht, zadraśnięty w miłości własnej, począł prześladować dziewczynę prośbami, ażeby wyszła za niego.

Gdy spotkała go stanowcza odmowa, postanowił się zemścić.

Wczoraj rano, kiedy Agnieszka wchodziła do sklepu piekarza Henryka Kryszta przy ul. Głównej, Ubrycht rzucił się na nią z nożem w ręku i zadał jej trzy głębokie rany w piersi.

Dziewczyna upadła zemdlona, napastnik zaś uciekł, lecz policja wyśledziła go i aresztowała.

Cyklista tutejszy, p. Leopold Rudziński, padł ofiarą rzezimieszków, skradziono mu rower wartości 200 rs.; dziś rano, w fabryce p. Eisenbrauna, przy ul. Zachodniej, spłonęła część urządzenia oddziału szarpaczy, straty nieznaczne; przed kilkoma dniami na szosie konstantynowskiej pod miastem spadł z konia niejaki Wróblewski, skutkiem silnego rozbicia głowy nadwerężył sobie mózg, z czego wywiązała się tak silna choroba, że W. wczoraj wieczorem życie zakończył.

W roku przyszłym ma tu powstać wielka fabryka koszyków".

+ Echa kaliskie.

Korespondent nasz z Kalisza pisze d. 4-go grudnia.

Kasa przemysłowców kaliskich, egzystująca zaledwie od pięciu miesięcy, za czas ten ogłosiła sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, że członków liczy 133-ch a kapitału rezerwowego 133 rs.

Gotowizny wpłynęło 14,599 rs. 98 kop., z tego wypłacono 13,717 rs. 3 kop.

Pożyczek wypłacono 10,191 rs., z tego spłacono 1,937 rs. 98 kop.; pozostało wypożyczonych 8,253 rs. 2 kop.

Udziały, złożone przez członków, wynoszą 2,310 rs.

Procentów za czas powyższy kasa pobrała 416 rs. 86 kop., z których opłacane będą procenty od sum do kasy składanych, dywidenda członków i pokryte koszta administracji.

Powyższe cyfry dowodzą, że młoda, a pożyteczna instytucja rozwija się pomyślnie.

Przekonani też jesteśmy o stałem powiększaniu się w przyszłości liczby członków, szczególniej kapitalistów drobnych, dla których kasa przemysłowców kaliskich staje się instytucją najpewniejszą na lokację kapitału.

Wabieni chęcią większego zysku, posiadacze niewielkich sum lokują swoje często krwawo zapraco-

wane pieniądze na wątpliwych hypotekach, lub składają jako kaucje w ręce ludzi, czyhających na tego rodzaju łatwowierność; tymczasem kasa przemysłowców kaliskich chociaż daje tylko 6% od włożonego kapitału, ale, stojąc na fundamencie pewnym, gwarantuje i sam kapitał i procent i wszelkie zyski z obrotu tegoż kapitału.

Administracja, złożona z prezesa p. Bilewicza. kasjera p. Bulewskiego i kontrolera p. E. Idzikowskiego, utrwala jeszcze ten grunt, na którym kasa przemysłowców kaliskich stoi.

Wyjeżdżającego na posadę sędziego śledczego do Karsu p. Witolda Biernackiego, żegnali w ubiegłym tygodniu sądownicy i Towarzystwo muzyczne.

Zajęcia poważne nie przeszkadzają panu B. do uprawiania niwy muzycznej, jako wybitnemu śpiewakowi i amatorowi.

W sobotę 9-go grudnia Towarzystwo muzyczne urządza wieczór muzyczny, którego drugą część wypełni komedyjka Bałuckiego „O Józię”.

Po wieczorze odbędzie się wieczornica „mięszana”, t. j. z paniami.

Niewątpliwie udział pań przyczyni się do uświetnienia rautu.

Towarzystwo cyklistów kaliskich od czasu objęcia steru instytucji przez dra Hindemitha rośnie ilościowo, ciągle bowiem przybywają nowi członkowie, bądź honorowi, bądź czynni.

Zarząd jest bardzo ruchliwy, a w inicjatywie szczęśliwy, cykliści pragną posiadać własną siedzibę i w tym celu traktują z p. Koryckim, w którego domu najprawdopodobniej wynajmą obszerny lokal, gdzie można byłoby i zbierać się i tańczyć i zjeść coś i w bilard zagrać.

Przylegający do kamienicy p. Koryckiego plac, użyty będzie zimą na tor łyżwowy, urządzony wyłącznie dla członków Towarzystwa cyklistów.

W nadchodzącym karnawale za staraniem komitetu cyklistów urządzony ma być wielki bal, który wznowi tradycję świetnych zabaw w Kaliszu.

Influenza wciska się nieproszona, do bardzo wielu mieszkań.

Panowanie jej jednak odznacza się łagodnością, która przynajmniej dotychczas nie przybiera charakteru grozy.

+ Echa łowickie.

Korespondent nasz z Łowicza pisze:

„W uzupełnieniu ostatniej korespondencji dodać należy, że dochód *brutto* z przedstawienia amatorskiego na rzecz niezamożnych uczennic miejscowego progimnazjum wyniósł rs. 202 kop. 90, z których wydano: na urządzenie teatralne rs. 48 kop. 21; na wpis sześciu uczennic za I-sze półrocze rs. 60; na książki szkolne i kajety dla tychże uczennic rs. 17 kop. 19 i na materjał na mundurki i fartuszki rs. 27 kop. 50.

Pozostałe zaś rs. 50 złożono do kasy oszczędności, jako fundusz na wpisy za drugie półrocze.

Cyfry powyższe dają świadectwo o usposobieniu naszej ludności dla celów publicznych.

Obecnie oczekujemy przedstawienia na straż ochotniczą, której się wieczór taki oddawna należy.

Składki członków honorowych tak nieakuratnie są wnoszone, że prawie liczyć na nie nie można, brak zaś koniecznych rekwizytów straży wymaga zapomogi, której tylko przedstawienie amatorskie dostarczyć może.

Pożegnaliśmy tu w z. m. pannę O., która wyjechała do Genewy na wyższe studja przyrodnicze; dodać należy, że p. O. fundusz na kształcenie się własną pracą zebrała.

Wielką krzywdę wyrządziła nam kolej nowym rozkładem jazdy, przy którym nie można, tak jak poprzednio, pojechawszy rano do Warszawy, tego samego dnia wrócić.

Obecnie trzeba koniecznie nocować w Warszawie, co jest wielką niedogodnością dla tutejszych mieszkańców.

O ile wiemy, w nowym rozkładzie wzięto pod uwagę tylko wygodę pasażerów, udających się za granicę, którzy teraz nie potrzebują się zatrzymywać w drodze.

Czyby jednak i wygoda publiczności miejscowej nie zasługiwała także na uwzględnienie?”

+ Dynia, jako roślina pastewna.

Donoszą nam z gub. siedleckiej, że w majątku Dutki, dzierżawionym przez p. K. Kisielnickiego, właściciela dóbr Babice, w pow. garwolińskim, uprawiają już od kilku lat z dobrym skutkiem dynie na paszę dla inwentarza.

Zbiór, dokonany w dniu 21-ym z. m. wobec kilku sąsiadów, wykazał, iż pół dziesięciny wydało 2667 pudów dyń.

Takiego plonu nie wyda chyba żadna inna roślina, nawet i uprawiany u nas powszechnie koński ząb.

Niektóre dynie ważyły przeszło 4 pudy.

Posiekane dynie miesza się z sieczką i daje wołom i krowom, które paszę tę z chciwością wyjadają.

Oprócz tego uprawiane są tamże bardzo obecnie zalecane przez gospodarzy niemieckich rośliny pastewne: t. zw. „wyka piaskowa”, tudzież „groszek leśny”.

Zaznaczyć należy, iż p. K. dzielnego ma pomocnika w osobie zarządzającego Dutkami, p. Mikusa, który z rzadką gorliwością i prawdziwem zamiłowaniem chodzi około roli i stara się przyswoić naszemu rolnictwu nieznane jeszcze a pożyteczne rośliny pastewne.

+ Nowa stacja.

Korespondent nasz z Będzina pisze:

„Projekt skasowania przystanku „Będzin” i zbudowania natomiast stacji tegoż nazwiska w innym punkcie niebawem wejdzie w wykonanie.

W r. 1885-ym staraniem mieszkańców m. Będzina na 10-ej wiorście linji ząbkowicko-katowickiej otworzono przystanek pasażersko-towarowy i pomimo, że kolej nie przewidywała żadnych dochodów z tego źródła, mając na względzie dobro miasta, zdeklarowała się podzielić z kasą miejską koszty budowy przystanku do połowy, w zupełności zaś łożyć na utrzymanie swoich ajentów.

Miasto ofiarowało 777 sążni□ gruntu i połowę wyznaczonej przez kosztorys na budowę sumy 5715 rs.

Z rachunków w pierwszych latach okazało się, że dochód z przystanku „Będzin” równał się zmniejszeniu dochodów na dwóch sąsiednich stacjach: Sosnowiec i Dąbrowa, sam zaś przystanek dla braku odpowiednich budynków kolejowych w zupełności chybił przeznaczenia.

Ta ostatnia okoliczność zmusiła zarząd kolei wiedeńskiej do wyznaczenia w początku r. b. specjalnej komisji, której zadaniem było sporządzenie projektu budowy nowej stacji, bez względu na odległość jej od dotychczasowego przystanku.

Stacja, której koszt obliczono na 170,000 rs., stanie na 12-ej wiorście linji, a więc o 1 wiorstę dalej od obecnej.

Obecnie czynione są starania o wstrzymanie wszelkich budowli na terytorjum projektowanej stacji dla uniknięcia kosztów wywłaszczania i znoszenia zabudowań.”

+ Napad.

We wsi Wrzącej, odległej o 5 wiorst od Turku, w gub. kaliskiej, przed kilku dniami pięciu rabusiów napadło na karczmę, wiedzieli bowiem, iż karczmarz posiada kilkaset rubli, które ukrywa w kufrze.

Podkopali się pod dom, kufer wynieśli i rozbili, znaleźli tam jednakże tylko kilka rubli i trochę bielizny, ponieważ karczmarz poprzedniego dnia pieniądze umieścił gdzieindziej.

Napastników aresztowano.

+ Pożary na prowincji.

Pomimo przejścia pory upałów, sprzyjającej pożarom, nieostrożność mieszkańców wiosek przyprawia ich wciąż o znaczne straty.

Donoszą nam o dwóch pożarach, które, dzięki tylko szybkiej pomocy, nie strawiły całej dzielnicy.

We wsi Marjanów, w gub. piotrkowskiej, w pow. brzezińskim, w d. 12-ym b. m. spaliły się jednocześnie dwie kolonje, należące do gospodarzy: Dołkowskiego i Kurtki.

Dzięki przybyciu sikawki z Rogowa, ocalono choć inwentarz.

W trzy dni potem, t. j. 15-go b. m., w tejże gubernji, w powiecie skierniewickim, we wsi Biały, miejscowemu organiście spalił się dom ze wszystkiemi zabudowaniami i krestencją.

Miejscowi włościanie, przybyli do ognia, uratowali kościół, któremu niszczący żywioł zagrażał.

Z sali obrad.

Posiedzenie wczorajsze sekcji rzemiosł w warszawskim oddziale Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu odznaczało się szczerem ożywieniem i zainteresowaniem, jakie budziły wśród licznie zebranych członków znajdujące się na porządku dziennym kwestje.

Przedewszystkiem zaznaczamy, iż przewodniczący sekcji p. Makowiecki w krótkiem przemówieniu przypomniał obecnym sprawę przytułków rzemieślniczych, a zachęcając do gorącego poparcia i nadal instytucji, mającej takie znaczenie dla całej ludności rzemieślniczej, objaśnił, że po dokładnem zbadaniu wszystkich dróg, prowadzących do szybszego powołania do życia przytułków, inicjatorowie projektu przyszli do przekonania, że drogą najszybszą będzie oddanie ich pod ster warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, co też faktycznie dokonane zostało.

Na zebraniu, odbytem w tych dniach, wybrano zarząd, złożony z pp.: Szlenkera, Wernera i Świderskiego, który zajmie się dalszem urzeczywistnieniem projektu i nadaniem instytucji właściwej organizacji, co stanowić będzie o tyle łatwiejsze zadanie, że przytułki są w posiadaniu kapitału, wynoszącego przeszło 26,000 rs. i pierwsze najważniejsze kroki oprzeć mogą na własnych siłach.

Wielce barwną i sumiennie opracowaną była pogadanka p. Keppego o obecnej wystawie skórzanej w Muzeum rzemieślniczem.

Garbarstwo należy do najdawniejszych rzemiosł, uprawianych przez ludzi. Człowiek musiał myśleć przedewszystkiem o okryciu ciała przed różnemi zmianami temperatury; ponieważ zaś okrycie to stanowiły skóry zwierząt, przeto i uczynienie ich zdolnemi to użycia stanowiło jedno z zadań, nad któremi przemyśliwać zaczął.

W jaki sposób to uczynił? pytanie nie jest dostatecznie wyjaśnione. Domyślać się tylko można, iż z czasem zwrócił się do pomocy garbników roślinnych, posługiwał się naprzód tłuszczem. Udoskonalenia następne przyszły prawdopodobnie od egipcjan; przejęli je żydzi, którzy za czasów Dawida posługiwali się księgami pergaminowemi. Używano również w dawnych bardzo czasach skór do przechowywania win, jak o tem wspomina Homer.

Jakkolwiek udoskonalenia w kierunku wyprawy szły szybko, panowała wielka wyłączność co do jej rodzajów. Każdy niemal kraj posiadał swą specjalność, a że dochodziła ona do pewnej doskonałości, świadczy wyrób safianów, skór irchowych, juchtów itd.

Starożytność również dała początek sztuce stosowanej w garbarstwie. Oprawy jaszczurowe, tak następnie rozpowszechnione w całym świecie, sięgają czasów dawnych i odznaczały się wielką doskonałością.

W ogóle zauważyć można, iż na polu tem współczesność niezbyt przeciągnęła przeszłość, a w niejednym wypadku dorównać jej nawet nie zdołała.

Obecnie przemysł garbarski należy do najpoważniejszych. Reprezentuje go nader licznie Europa; Ameryka wszakże, szczególnie zaś Stany Zjednoczone, posiadając ku temu szczęśliwe warunki, staje i w tym kierunku do spółzawodnictwa, dość niebezpiecznego dla starego świata. Według wykazów statystycznych z r. 1880-go, Stany Zjednoczone posiadały już 3,105 wielkich garbarń o produkcji, przenoszącej 226 milj. rubli, a od czasu tego minęło już lat 13...

Mówca, rzuciwszy okiem na garbarstwo krajowe z różnych epok, przeszedł następnie do najbliżej znanych wyrobów, bo do odbywającej się obecnie wystawy skórzanej w Muzeum przemysłowem.

Wystawa ta pod względem ilości okazów jest zupełnie ubogą. Nie uderza ona oka przeciętnego widza, który na tego rodzaju ekspozycjach szuka przedewszystkiem efektu. Dla specjalistów jednak, a nawet tych wszystkich, którzy się zajmują rozwojem przemysłu miejscowego, posiada ona wiele cennych wskazówek, stanowiących dowód, iż przemysł garbarski rozwija się nieustannie, a rzemiosła kroczą coraz samodzielniej, otrząsając się z przewagi zagranicznej.

Do rzędu powyższych wskazówek należą: udoskonalony wyrób podeszew, pozostawiający dotąd wiele do życzenia. Wyrób lakierów szewckich, sprowadzanych do ostatnich czasów przeważnie z Francji, wyroby białoskórnicze w kierunku skór rękawiczniczych, próby obuwia higjenicznego, kamasznictwo, maszyny używane przy fabrykacji obuwia, introligatorstwo i wiele innych działów.

Brak miejsca nie pozwala nam zastanawiać się w tej chwili bliżej nad zaletami szczegółowemi różnych przedmiotów, przez producentów wystawionych—nadmieniamy tylko, iż dla mówcy wystawa obecna ma jeszcze jedną zaletę. Jest ona specjalną i daje początek całemu szeregowi innych wystaw również specjalnych, najwięcej sprzyjających rozwojowi danego przemysłu.

W ostatniej części posiedzenia prezydjum zwróciło się w dalszym ciągu do kwestjonarjusza, poruszonego na posiedzeniu przeszłem, a dotyczącego stosunków rzemieślniczych.

Wspominaliśmy już, że w celu odpowiedniego zbadania postawionych na niem pytań wybrano delegację specjalną. Delegacja ta, zanim coś samodzielnie wyrzeknie, zwróciła się przedewszystkiem do obowiązującej u nas ustawy rzemieślniczej z r. 1816-go, pragnąc zapoznać się szczegółowo z jej w materji powyższej zawartością.

Nad szczegółowem rozbiorem zastanawiano się dłużej, choć materjału całego z powodu spóźnionej pory nie wyczerpano.

P. Keppe, dotychczasowy sekretarz sekcji, zakończył posiedzenie oświadczeniem, iż z powodu zajęć, jakiemi jest obarczony, usunąć się stanowczo musi od pełnionych dotąd obowiązków.

Ig. Ch.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 9-go grudnia, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu tanich kuchen.

— D. 9-go grudnia, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków schronienia dla sług ubogich.

— D. 9-go grudnia, o godzinie 1-ej po południu, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Hożej pod № 70-ym, odbędzie się posiedzenie miesięczne pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi.

— D. 9-go grudnia, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków

zgromadzenia ogólnego. W razie niedojścia do skutku tego zgromadzenia, odroczone ono zostanie do d. 16-go grudnia.

— D. 9-go grudnia, o godz. 7-ej wieczorem, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie opiekunów przytułku dla ubogich szwaczek.

— D. 9-go i 11-go grudnia odbywać się będzie sprzedaż rabatowa na dochód kolonij letnich w sklepie firmy Bisquit-Dubouché (Jerozolimska № 47) z winami i koniakami zagranicznemi.

— D. 9-go grudnia, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielanie pożyczek i zaliczenia.

— Do d. 9-go grudnia w kancelarji rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej przyjmowane będą deklaracje na dostawę w r. p. dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy następujących przedmiotów: 1) sukna, 2) płótna i rewańtuchu, 3) towarów łokciowych, 4) kołder wełnianych, 5) towarów kolonjalnych, 6) herbaty, 7) piwa, 8) spirytusu, 9) nabiału, 10) soli, śledzi i octu, 11) śliwek i grzybów suszonych, 12) nafty, świec, mydła, krochmalu, farbki i sody; 13) trumien drewnianych; 14) pobiały naczyń kuchennych; 15) wstawiania szyb.

— D. 10-go grudnia odbywać się będzie sprzedaż rabatowa na dochód kolonij letnich: w księgarni krajowej (Nowy Świat № 26), w cukierni Toura oraz w składzie koniaków i win Bisquit-Dubouché (Jerozolimska № 47).

— Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Banku handlowego w Łodzi odbędzie się d. 10-go grudnia, o godz. 1-ej po południu, w lokalu Banku przy ulicy Średniej. Na zebraniu roztrząsany będzie wniosek zmiany § 3-go ustawy bankowej.

ZE ŚWIATA.

× **Paderewski**, jak donosi *Berl. Börs. Cour.*, komponuje operę, osnutą na tle historycznem.

× **Zofja Menter-Popper** koncertuje w Berlinie.

× **O występach Maurela** w operze naszej donosi *Figaro*, określając je jako: *représentations très brillantes.* Podobno — według *Figara* — dyrekcja teatrów naszych traktowała z Maurelem o kilku nadprogramowych występach, ale stanęły temu na zawadzie zobowiązania artysty względem innych scen.

× **„Napoleon."** Pod tym tytułem wystawia teatr paryski „Porte-Saint-Martin" wielką, sensacyjną sztukę, w 3 częściach, 8 aktach i 50 obrazach. Występują w niej: sam Napoleon, Talleyrand, Ludwik Bonaparte, Cambronne, Lucjan Bonaparte, Fouché, cesarzowa Józefina, cesarzowa Marja-Ludwika, matka Napoleona, marszałkowie Lannes, Duroc, Berthier, Murat, Ney, Oudinot i t. d. i t. d. Widowisko zapowiada się ciekawie.

× **Telefon** połączył Szwecję z Danją. Pierwszą rozmowę zamienili z sobą królowie Oskar i Krystjan.

× **Trzynastu u stołu.** W Medjolanie po wieczorze teatralnym, podczas którego pani Eliza Frandin żegnała publiczność medjolańską, był obiad proszony u wydawcy muzycznego, znanego p. Sonzogno. W chwili, gdy siadano do obiadu, spostrzeżono, że zebrało się... 13 gości. W tym obiedzie 13-tu osób brała udział i pani Eliza Frandin. Nazajutrz wyjechała z Medjolanu i... rozbił się wiozący ją pociąg.

× **Wino Mariani.** P. Angelo Mariani, paryżanin włoski, czy też włoch paryski, jak kto woli, wyrabia wino, mające za podstawę oryginalności swojej cudotwórczą roślinę strąkową, zwaną *coca.* Wino z „koki". Przed kilku laty, dzięki uprzejmości pani Heleny Rogozińskiej, mieliśmy sposobność ugaszczania w redakcji naszego *Kurjera* okazów owej „koki", wprost z Afryki nam nadesłanej. Podobno „koka" owa działa wspaniale na siły żywotne organizmu człowieczego. Jak z tem jest, tak jest, dość, że wielkim propagatorem wina z koki jest wspomniany p. Mariani. A do propagandy swego towaru bierze się istotnie w sposób niebywały. Danej znakomitości ze świata literackiego, teatralnego, artystycznego, politycznego, naukowego i t. d. posyła kilka butelek swojego wina, prosząc wzamian o portret i autograf. Znakomitość pisze kilka słów zgrabnej pochwały dla wina i przesyła swoją fotografję. Wtedy Mariani, uzbierawszy kupę takich portretów i autografów, wydaje przepyszny album, odtwarzający w drzeworycie portrety a w facsimilu autografy. Album ten rozsyła p. Mariani darmo albo sprzedaje po 6 franków. Nie dość na tem, *Figaro* odtwarza w specjalnym dodatku, na prześlicznym papierze kilka kart z albumu pomysłowego fabrykanta win, rozdmuchując tem i tak już wspaniałą reklamę. Ponieważ zaś p. Mariani wydał świeżo nową albumu swego serję, przeto usłużny *Figaro* dał w ostatnim numerze nową kolekcję portretów i autografów znakomitych klijentów Mariani'ego. Prawdziwie okazowa reklama! Dość powiedzieć, że portretem i autografem dziękowali już Mariani'emu za nadesłane wino: kardynał La Vigerie, Gounod, J. Simon, Sardou, Patti i t. d., a w kolekcji, zamieszczonej ostatnio przez *Figaro*, spotykamy portret i autograf Zoli, Ojca Didona, Sarcey'a, Flammariona, Mendeza (ten pisze: „*On a grâce au vin de coca— Toutes les vertus qu'un coq a!*") i wśród wielu innych pani Kochańskiej, podpisującej swój panegiryk dla wina z koki: Marcella Sembrich-Stengel. No i czegóż więcej do szczęścia p. Mariani'ego potrzeba!

× **Zawód.** Firma Kruppa z Essen wysłała na wystawę do Chicago armatę, armatę co się zowie, ważącą niezliczoną ilość pudów. P. Krupp żywił tajoną nadzieję, że rząd amerykański, zachwycony tym drobiazgiem, kupi armatę. Tymczasem rząd amerykański ma co innego do roboty, niż skupywanie armat, ważących bajeczną ilość pudów. I armaty nie kupił. I armata, oceniona na nasze pieniądze pół miljona rs., powędrowała z powrotem do Europy. Smutne to, ale prawdziwe.

BAŃKI MYDLANE.

Gapski siedzi rano przy toalecie.

Wchodzi przyjaciel.

— Co, u djabła— pyta— czuć tu jakby róg spalony!..

— Ha, ha, ha!—woła Gapski rozśmieszony—to ja, fryzując sobie czuprynę, przypaliłem sobie włosy...

*

Iks kupuje w sklepie kolonjalnym 10 funtów mączki cukrowej.

Po otworzeniu paczki przekonywa się, iż zawiera ona wprawdzie mączkę cukrową, ale pół na pół z... wapnem.

Iks kropi tedy w pismach ogłoszenie:

„Oświadczam niniejszem, iż ogłoszę firmę *** z imienia i nazwiska, jeżeli jutro, o godz. 9-ej rano, nie będę miał u siebie 10 funtów czystej mączki cukrowej."

Czy wiecie, ile paczek 10-funtowych odebrał Iks nazajutrz, przed 9-tą rano?

Dwadzieścia pięć...

*

O piśmie niektórem.

Pisma tego są wydawcy
W zmian i odmian stałej wenie
Codzień inne tam są rządy,
Codzień inne przepierzenie.
Choćbyś głowę miał genjalną,
Nie odgadniesz, co się święci:
Kasjer wiecznie tam jest kwaśny,
A wydawcy niekontenci.
Czy śledziona temu winna,
Czy też kieszeń—niewiadomo.
Nigdzie silniej, niż tam, nie znać,
Że *homini lupus homo...*

Na wpisy dla uczniów.

W dniu 8-ym grudnia, jako w dzień urodzin ś. p. Aleksandra Szumowskiego, składają dzieci rs. 5.—S. J. C. rs. 5.

Nekrologja.

Ś. † P.

Bibijanna ze Skarzyńskich Wyganowska,

opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 6 grudnia r. b., przeżywszy lat 70. Pozostała córka zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w sobotę, to jest dnia 9-go grudnia, o godzinie **10 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —5396

Ś. † P.

ROMUALD DUNIN,

b. urzędnik kom. rząd. przychodów i skarbu obywatel m. Warszawy,

opatrzony św. Sakramentami, w dniu 7-ym grudnia r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 67.

O dniu i godzinie nabożeństwa i pogrzebu oddzielne klepsydry i ogłoszenia zawiadomią. —1356

† Dnia 9-go grudnia, to jest w sobotę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej

ś. p. Romany z Nowakowskich Rybińskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na które w smutku pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —5394

† Za duszę ś. p.

Walerji z Golanowskich Świestowskiej, w dniu 9-ym b. m., to jest w sobotę, jako w dniu imienin odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała matka i siostry zapraszają krewnych i życzliwych. —5397—

† Dnia 9-go grudnia r. b., jako w rocznicę imienin

ś. p. Leokadji z Dębskich Brandel,

odprawioną zostanie za spokój jej duszy msza święta w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10 i pół** zrana, na którą pozostały w głębokim smutku mąż z dziećmi zaprasza. —5395—

† W dniu 11-ym grudnia r. b., t. j. w poniedziałek, jako w rocznicę imienin **ś. p. Leokadji z Czerskich Kwiecińskiej**, w kościele Św. Krzyża przed W. Ołtarzem, o godz. **10-ej** z rana odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłej, na które to mąż z dziećmi krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza. 5392

Ś. † P.

Maniusia Dobrowolska,

jedyna córeczka Kazimierza i Marji z Nowackich, małżonków Dobrowolskich, po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 6-ym grudnia r. b. powiększyła grono aniołków. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice, dziadunio i babunia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego, przy ul. Senatorskiej, w dniu 8-ym b. m., to jest w piątek, o godz. **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—5384

† Dnia 9-go grudnia r. b., to jest w sobotę, jako w bolesną rocznicę śmierci 5362

ś. p. Felicji ze Smoleńskich OPPELN-BRONIKOWSKIEJ,

odprawioną będzie msza żałobna w kościele św. Krzyża, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. **11-ej** przed poł., na którą pozostały mąż zaprasza krewnych i życzliwych.

† W sobotę, dnia 9-go b. m., jako w dzień imienin i wigilję bolesnej rocznicy zgonu 5374

ś. p. Walerji z Buchowskich Maszewskiej,

za spokój jej duszy odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały w głębokim smutku mąż wraz z córkami i synem zapraszają.

† Dnia 9-go grudnia r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci

ś. p. Władysława Mazurkiewicza,

członka warsz. sądu okręg., odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ul. Miodowej, o godzinie **10 i pół** zrana, nabożeństwo żałobne, na które w głębokim smutku pozostała żona wraz z synem, synową i wnukami zaprasza krewnych i życzliwych. —5370

† Dnia 11-go grudnia jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Aleksandry z Kuszlów Czarnowskiej

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele panien Wizytek o godzinie **10-tej** z rana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 5382

† Wszystkim przyjaciołom, kolegom i znajomym, którzy raczyli tak licznie zebrać się na odprowadzenie drogich nam zwłok 5393

ś. p. Ignacego Gierłowskiego

na miejsce wiecznego spoczynku, składają serdeczne podziękowanie. **Żona i córki.**

† W sobotę, d. 9-go grudnia jako w dzień imienin

ś. p. Walerji z Holtorffów Karpińskiej,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele Św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół**, na które pozostali Rodzice i synowie, zapraszają krewnych i życzliwych. 5385

† Za duszę

ś. p. Róży Sobańskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele PP. Wizytek dnia 9-go b. m. o godzinie **9-ej.** 5387

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Korespondent warszawski *Now. wr.* pisze:

„Gazety zagraniczne przepełnione są zmyślonemi wiadomościami o chorobie warszawskiego jenerał-gubernatora, J. W. Gurki. Wiadomości te, skomponowane przeważnie w Niemczech i Austrji w celach widocznie tendencyjnych, miewają niejednokrotnie tak zastraszający charakter, że wywołują przesyłanie licznych depesz z zapytaniem o zdrowie jenerała. W tych dniach przyjeżdżał nawet do Warszawy, jedynie w celu sprawdzenia pogłosek o chorobie jenerała J. W. Gurki korespondent jednej z popularnych gazet francuskich. Tymczasem jenerał J. W. Gurko cierpi na atak zwykłej pedogry (*arthritis*) połączonej z silnem znużeniem pracą. Jakkolwiek atak ten jest dość przewlekły i nie pozwala choremu podnosić się z fotelu, jednakże nie grozi żadnem powikłaniem i choroba idzie zwykłym biegiem, nie przeszkadzając pacjentowi zajmować się sprawami w zakresie administracji i zarządu wojskowego. Nie dalej, jak d. 29-go z. m. jenerał-gubernator asystował na posiedzeniu komitetu budowy soboru prawosławnego. W ciągu ostatnich dni odbywały się zwykłe informacje i tylko ograniczone jest do pewnego stopnia przyj-

mowanie obcych osób. Wogóle choroba ma taki charakter, że nie ma potrzeby uciekania się do środków nadzwyczajnych, np. zapraszania znakomitości lekarskiej z Petersburga. Jenerał-gubernator korzysta z usług miejscowego personelu lekarskiego, a mianowicie prof. D. Lambla, lekarza Wróblewskiego i prof. Baranowskiego."

W *Now. wr.* czytamy:

„Ogłoszenie świeżo wydanego rozporządzenia o ulgowem przesiedlaniu żydów wewnątrz linji legalnego ich zamieszkania, jeżeli ci, zamieszkując po za tą linją bezprawnie, nastąpiło dlatego, że wyznaczony poprzednio termin do d. 13-go listopada r. b. okazał się niedostatecznym. Na czem polegały trudności przesiedlenia żydów wzmiankowanej kategorji wewnątrz linji ich zamieszkania legalnego z tekstu rozporządzenia poznać trudno. W każdym razie obecne rozporządzenie nie odwołuje w zasadzie tego wymagania, lecz przedłuża termin obecnie do dnia 13-go czerwca 1894-go r. Przy tem jednak wprowadzono ważne ograniczenie, a mianowicie: gubernatorom nadano prawo „w razach wyjątkowych i z przyczyn zasługujących na szczególne uwzględnienie zwracać się do p. ministra spraw wewnętrznych z prośbą o pozostawienie żydów w miejscach ich tymczasowego zamieszkania aż do czasu specjalnego rozporządzenia władzy centralnej, które nastąpi po roztrząśnięciu w drodze prawodawczej ogólnej kwestji żydowskiej", t. j. na czas nieokreślenie długi, o ile wnosić można z tego, jak wolno rozwija się sprawa rozwiązania „ogólnej kwestji żydowskiej". Znając charakter żydowstwa, można się spodziewać, że ulga ta wywoła dla gubernatorów tych gubernij wewnętrznych, gdzie przemieszkuje cała masa żydów, mnóstwo kłopotów z powodu natrętnego domagania się ze strony interesowanych wzmiankowanej ulgi. Zresztą żydzi będą prawdopodobnie upatrywali w nowem rozporządzeniu daleko więcej, niż tam powiedziano co do ulgi w przesiedleniu ich do miejscowości wskazanych. Dlatego należy przypomnieć, że rozstrzygnięcie kwestji żydowskiej bynajmniej nie ma na widoku zapewnienia im większej swobody pod względem osiedlania się w granicach państwa."

W *Now. wr.* znajdujemy następującą informację:

„Na propozycję departamentu kolejowego ministerjum finansów, w celu zrewidowania taryf pasażerskich, postanowiono w połowie b. m. zwołać do Petersburga specjalny zjazd przedstawicieli kolejowych. Kwestja ta, a mianowicie zbadanie ruchu pasażerskiego w celu wyjaśnienia, o ile byłaby pożyteczną gruntowna reforma taryfy pasażerskiej i oznaczenie tych nowych stawek od przewozu pasażerów, które z jednej strony ułatwiłyby podróże koleją, a z drugiej nie byłyby zbyt uciążliwemi dla kolei—poruszona była już od półtora roku. Pierwotnie projektowano, że kwestją tą zajmie się zjazd październikowy, ponieważ jednak materjały nie były gotowe, sprawę więc powyższą należało tymczasowo odłożyć. Obecnie materjały są już gotowe, dalsza więc zwłoka staje się zbyteczną."

W *Petersb. wied.* znajdujemy notatkę:

W Rosji istnieje pewnego rodzaju nagroda Montyona, ufundowana zresztą nie tak dawno. W Gruzinie stosownie do woli hr. Arakczejewa, który legował ministerjum spraw wewnętrznych specjalny kapitał, wydawana bywa rok rocznie nagroda za wzorowe i skromne sprawowanie się dwom chłopakom wiejskim i dwom dziewczętom."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 5-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zdarzają się sielanki; apostołką jednej z nich jest głośna autorka powieści „Die Waffen nieder" baronowa Suttner. Wczoraj zwołała roczne zebranie Towarzystwa przyjaciół pokoju. Wielce zajmującym szczegółem były powitania z całej Europy, z których główniejsze przytoczę:

Jules Simon: „Wyrażam najgorętszy współudział grona patrjotów francuskich dla usiłowań, pojednania i pokoju."

Emil Zola: „Pragnę, jak wy wszyscy, rozbrojenia, ogólnego pokoju; wyznaję wszelako, że lękam się jeszcze, żeby to nie był sen. Co do mnie—mogę wam tylko przyrzec, że w moim małym kącie będę całą siłą pracować i z całego serca około pojednania ludów."

Ruggiero Bonghi: „Przesełam nasze życzenia; pokój europejski jest koniecznością."

Al. Dumas: „Gdy człowiek przestanie bliźniego zabijać, przestanie się bać śmierci i będzie szczęśliwym."

Ludwik Fulda: „Najważniejszy postęp, który ludzkość ma uczynić — uczynić musi, uczyni — jest bezwzględne i trwałe zniesienie zorganizowanego gromadnego mordu."

Poseł br. Pirquet zaznaczył, że sprawa pokoju i sądów rozjemczych robi postępy, że Ameryka już zaproponowała utworzenie stałego, rozjemczego, centralnego trybunału, że Anglja przychylnie się oświadczyła.

Centralne biuro pokoju w Bernie otrzymało urzędową sankcję, gdyż rząd związkowy wyznaczył mu subwencję państwową. Mówca przeszedł potem do małej wojny, do pojedynku, podniósł, że ustawy go zabraniają, że przykazanie mówi: „Nie będziesz zabijał", ale ludzie kładą przy niem krzyżyk i odsyłacz, dopisując: z wyjatkiem na wojnie i w pojedynku. Nawet kodeks wojskowy naznacza wysokie kary, nawet śmierć w razie zabicia przeciwnika—a przecież odmowę pojedynku uważa przesąd wojskowy i społeczny za jakieś tchórzostwo. Przeciwnie—odmowa jest dowodem odwagi. Tylko opinja, tylko samo społeczeństwo może sprawić, żeby pojedynki ustały, jak to już stało się w Anglji.

Ogniste mowy wygłosili delegaci dwóch towarzystw—córek głównego—są to Towarzystwa literacko-artystyczno-pokojowe i studentów, które w swoim zakresie współdziałają. Jednakże organizacja tych trzech Towarzystw idzie bardzo powoli w Austrji.

Na zebranie roczne przybyło członków może 20, gości może 40, z grzeczności dla prezydentki, gdy w Ameryce, Danji, Szwecji, Szwajcarji ruch ten pokojowy bardzo jest żywy i szeroki. Z komitetu trzy czwarte wczoraj brakowało, bo leżą chorzy na influenzę—poseł zaś Abrahamowicz na zapalenie żył.

Wczoraj wieczorem zajaśniało po raz pierwszy, na próbę, światło elektryczne u góry ponad ulicą Kohlmarkt. Nareszcie będzie w nocy jasno; w dzień za to, jak tu bywa zwyczajem, o tej porze ciemno, świeci się gaz, a parlament w godzinach południowych obradował przy oświetleniu elektrycznem.

Mglista para i zimno do—4R—to recepta na influenzę.

Co do kresolu zaś, przeciw dyfterji, to wszystkie apteki są oblężone; każda mama musi mieć w domu flaszeczkę rozczynu, a sprawił to, jak pisałem, dr. Stoerk. Atoli kresolu zabrakło i bez recepty lekarskiej wydawać właściwie nie wolno. Rozczyn dwuprocentowy jest jednakże raczej hygjenicznym, zapobiegawczym środkiem, niż lekarstwem, więc niektóre apteki wydają go.

Lekarze stwierdzili, że influenza występuje w Wiedniu już epidemicznie. Szczęściem przebieg choroby dotąd łagodny, komplikacje, jak zapalenie płuc itp. występują sporadycznie. Szpitale już teraz przepełnione.

Koncert pani Heleny Weichertowej w towarzystwie panny Wąsowskiej powiódł się świetnie, publiczność była zachwycona. Podam w swoim czasie sądy tutejszych znawców o tych prawdziwych artystkach, dzisiaj zapiszę tylko, to, czego dzienniki nie podadzą. Przybył na koncert—rzecz rzadka—Leszetycki, pozostał do końca, bił brawo, wywoływał, a po koncercie winszował artystkom, chwalił znakomite właściwości każdej z nich i wypowiedział zdanie, że powinny urządzić wielki koncert w wielkiej sali Musikvereinu. Trudno o więcej zawodowe i pochlebniejsze ocenienie, boć Leszetycki—to pierwsza powaga. Radziłbym wszelako urządzić koncert w porze, gdy niema w Wiedniu kilku równocześnie koncertów jednego wieczora. Oprócz śpiewem i grą, publiczność była nadzwyczaj i tem ujętą, że obie artystki nie mają w sobie, a raczej w całem wystąpieniu i wykonaniu nic aktorstwa, ale przejawiają przejęcie się swoją sztuką w sposób szlachetnie prosty i wdzięczny. *A.*

*

Berlin, 4-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Cesarz uczestniczył dzisiaj przed południem w próbie jeneralnej z wielkiego patrjotycznego dramatu Wicherta „Aus eigenem Recht" (Na mocy własnego prawa) w teatrze berlińskim. Wilhelm był w towarzystwie szefa gabinetu cywilnego Lucanusa, wyższego marszałka nadwornego hr. Eulenburga, marszałka domowego barona von Lynckera oraz fligeladjutantów: podpułkownika v. Hülsen i majora hr. v. Moltkego.

Cesarz z wielką uwagą śledził bieg sztuki a pod koniec przedstawienia wyraził dyrektorowi teatru, Barnayowi, swoje uznanie. Premjera odbędzie się jutro. Nietylko w dramacie patrjotycznym, przypominającym dawne dzieje przodków swoich lubuje się cesarz, lecz i w muzyce średniowiecznej. Wczoraj na rozkaz cesarza oddział trębaczów pułku kirasjerów gwardji wykonał dwie fanfary landsknechtów średniowiecznych w nowym pałacu w Poczdamie. Do oddania fanfar użyto nietylko nut pochodzących ze średnich wieków, będących własnością królewskiej bibljoteki, lecz i dwóch trąb pochodzących z 15-go stulecia, długich na 7 stóp i używanych naonczas jako tuby, nadto dwóch bębnów kotłowych. Cesarz zagustował do tego stopnia w tym rodzaju muzyki, że oddział trębaczów komenderowany jest na d. 12-go b. m. na nowo do pałacu, dla wykonania tych samych fanfar. Jednocześnie hanowerskie towarzystwo śpiewu męskiego będzie się produkowało przed cesarzem.

Projektowany teatr Schillera, mający popularyzować główniejsze utwory niemieckiej literatury dramatycznej wśród szerszych warstw ludności, wchodzi w fazę urzeczywistnienia. Wczoraj odbyło się wielkie zebranie zwolenników projektu, na którem uchwalono założenie spółki akcyjnej oraz obrano radę nadzorczą. Kapitał, na przeprowadzenie projektu potrzebny, jest w całości zapewniony. Jednym z głównych inicjatorów projektu jest radzca tajny rejencyjny, prof. Foerster, znany astronom.

Profesor Mommsen ogłasza w pismach tutejszych podziękowanie za hołdy, składane mu z okazji 50-ej rocznicy uzyskania tytułu doktorskiego. Uczony zaznacza, że usunięcie uprzedzeń, odgradzających murem chińskim od siebie pojedyncze działy nauk, kosztowało wiele czasu i zachodu, którego i on sam nie szczędził. Minęły już czasy, gdy historyk o naukach prawniczych nic nie chciał słyszeć, gdy filolog chyba dla spędzenia czasu zatapiał się w digestach lub romanista zajmował się literaturą starożytną.

Dzięki wpływom mistrzów takich, jak: Jahn, Haupt, Welcker, Lachmann oraz tchnieniu wiecznie ożywczemu kraju włoskiego, wiek XIX-ty przyznał, że należy naukę wyswobodzić z pęt ją krępujących. Cieszyć się należy ze zdobyczy, lecz i nie zapoznawać niebezpieczeństw, ztąd wynikających. Łatwiej wzbić się na wyżyny, niż się na nich utrzymać. Zdanie to stosuje się nietylko do stosunków codziennego życia, lecz i do wiedzy. Realne powodzenie zarówno ziszcza, jak niszczy ideały. Wiedza otwiera nieskończone horyzonty dla badań, lecz i grozi przeróżnemi niebezpieczeństwami śmiałkowi, puszczającemu się w nieznane dotąd przestworza. Troski jedne po drugich po sobie następują, nigdy wszelako się nie kończą, to też właściwą treścią człowieczeństwa jest walka.

Znaczny fundusz, przekazany z okazji jubileuszu Mommsenowi, poświęcił on na publikację naukową, mającą pod kierownictwem fachowców przedstawić całokształt monet grecko-rzymskich i rzymskich. W tym celu ustanowiony jest komitet, w którego skład wchodzą: Mommsen, Imhoff-Blumer i Otton Hirschfeld.

O drugim występie Eleonory Duse wszystkie pisma tutejsze wyrażają się z większym jeszcze zachwytem, aniżeli o pierwszym. Jako Magda w Sudermana „Casa paterna", stworzyła aktorka z charakteru tego trochę pogmatwanego, drgającą życiem postać ludzką, z której serca płyną wszystkie błędy i zalety. *K.*

*

Paryż, 5-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Salony paryskie zaczynają się już otwierać, w wielu domach rozpoczęły się przyjęcia popołudniowe. Słynne są soboty u wicehrabiny Janzé, gdzie w zeszłym tygodniu piękna panna Badé, z towarzystwa dramatycznego „L'oeuvre", zapoznawała zaproszonych z repertuarem nowej szkoły; piątki u Munkaczych, gdzie arystokracja łączy się z przedstawicielami sztuki. U księżnej Brancovan rozpoczęły się śniadania niedzielne, u margrabiny Saint-Paul—koncerty itd.

W salonach dra Gałęzowskiego odbył się wczoraj wieczór muzyczny. Faure śpiewał arję z „Herodjady", „Wieczór" Gounoda i swój słynny utwór „Crucifix" wespół z Bertin'em, śpiewakiem Opery komicznej; prócz tego, występowali: pianista Thomé, pani Roger-Miclos, Ciampi-Ritter itd. Pomiędzy zaproszonymi był nuncjusz papieski, księżna Bibesco, Ambroży Thomas, hr. Potocki z żoną, pani Zbyszewska z córką i inni.

Wczoraj zakończył prace kongres towarzystw wzajemnej pomocy. Posiedzeniom z d. 1-go i 2-go b. m. przewodniczył b. sędzia trybunału handlowego i prezes Towarzystwa wzajemnej pomocy w cyrkule 19-ym, Cavé, zasłużony propagator idei związków tego rodzaju. Przed kilku dniami pojawiło się już w *Journal officiel* sprawozdanie urzędowe o działalności tych towarzystw. Dowiadujemy się z tego dokumentu, że wzrost liczebny towarzystw wzajemnej pomocy był bardzo znaczny w ostatnich latach, tak np. w ciągu r. 1891-go zatwierdzono 189 nowych towarzystw. Obecnie liczba ich dosięga 9,144 z 1,436,366 członków oraz kapitałem, wynoszącym 173,472,441 fr. Z pomiędzy licznych wniosków kongresu interesującym jest jeden, żądający, aby zasady wzajemnej pomocy zaszczepiane były już u dzieci w epoce szkolnej i że w tym celu należy zakładać i popierać stowarzyszenia na wzór tego, jakie założył w swoim cyrkule Cavé. Należy doń podobno około 2000 dzieci, które w razie choroby dostają zapomogę dzienną w wysokości 50 c. przez pierwszy i 25 c. przez drugi miesiąc. *Z.*

*

Rzym, 3-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Pogrzeb sławnego dziennikarza Piotra Sbarbaro, znanego z ogromnego talentu pisarskiego, nadzwyczajnej erudycji i niepohamowanej gwałtowności w polemikach, odbył się bardzo skromnie wczoraj zrana. Sbarbaro był ostatnim podobno wyznawcą nauki Socyna. Jednakowoż pokazuje się, iż przed śmiercią nawrócił się na wiarę katolicką, czego niewątpliwym dowodem jest okoliczność, że ksiądz znajdował się przy umierającym, i że zwłoki przeniesione zaraz zostały do kościoła Santa Maria in Traspontina! Zostawił on wdowę, panią Concettę, i córkę Rozynę, którym król przysłał zaraz 400 franków, a stowarzyszenie prasy 200, bo Sbarbaro, co uczciwości jego dowodzi, umarł w największem ubóstwie.

Król Humbert, znany z patrjotycznej swojej hojności, dał 2,500 fr. na kostnicę, którą obecnie wznoszą dla poległych w r. 1706-ym i do tworzącego się teraz muzeum historycznego wojen księcia Eugenjusza Sabaudzkiego posłał cztery pierwsze tomy pomnikowego dzieła „*Le campagne militari del Principe Eugenio di Savoja*".

Dziś wieczorem nastąpi inauguracja nowego towarzy-

stwa dramatycznego tutejszego w świetnych salach galerji królowej Małgorzaty, gdzie] ma swoje siedlisko. Sale te obfitują dla członków we wszelki rodzaj wygód i przyjemności. Wydział właściwie dramatyczny, kierowany przez p. Augusta Grossiego, liczy najznakomitszych tutejszych miłośników sztuki dramatycznej, między którymi odznaczają się panie: Pavoni, Pignani i Gentili, i panowie: Sala, Maspas, Escalar, Prinzivalli, Sirocchi. Dziś, na inaugurację towarzystwa odbędzie się wielka *accademia musicale* czyli popis muzyczny stowarzyszonych amatorów. Wezmą w nim udział: pani Mossaruti-Rossi, pani Cecchini-Berti, panny Gigli. Grossi, Dolci, p. Torelli itd. P. Sala zagai posiedzenie wierszem, a panie: Tinti i Gentili-Granci deklamować będą monologi.

W muzeum w po-dominikańskim klasztorze św. Marka we Florencji, słynnym z fresków natchnionego braciszka, błogosławionego Angelico, czyli Anioła z Fiesole, umieszczone zostały w tych dniach fotografje wszystkich niemal innych fresków i obrazów boskiego malarza i jego szkoły.

Z Chicago donoszą, iż obraz malarza włoskiego, Piotra Gabriniego, który wystawiony oył w Rzymie dość długo przed wysłaniem go do Ameryki, ogromne mtał tam powodzenie i nagrodzony został złotym medalem i dyplomem. Przedstawia on Krzysztofa Kolumba w uroczystej chwili, kiedy spełnia trzecie swe odkrycie, i zwraca do nieba wzrok i myśli swoje. Natchniona postać nieśmiertelnego żeglarza jest prawdziwem arcydziełem.

D.

***

Budapeszt, 29-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Znakomity poeta niemiecki, Grillparzer, znalazł i na Węgrzech wielu miłośników. W tych dniach przyjęto jego 9-aktowy dramat „Sapho" z gorącem uznaniem; niemało przyczyniła się ku temu pani Jaszai, niepospolita przedstawicielka Safony.

Sensacyjnym wypadkiem dnia dla Pesztu było przybycie najpopularniejszego bodaj obecnie kompozytora, Ruggiero Leoncavallo, który na zaproszenie intendenta teatrów, hr. Zichy, przybył tu z Wiednia, aby być przytomnym przedstawieniu opery „Pajace". Na dworcu muzyk był przyjęty przez hr. Zichy i przez tegoż na obiad zaproszony. Wieczorem w teatrze przyjęto Leoncavalla burzą oklasków i, rzecz naturalna, wszystkie lornetki kierowały się w stronę loży, w której kompozytor zasiadał. Leoncavallo sprawia wrażenie nader sympatyczne: silnie zbudowany; pociąga nadzwyczaj łagodnym wyrazem twarzy; z największą uwagą słuchał on opery, a z wykonania był podobno bardzo zadowolony, dzięki tenorowi Perotti i pani Abranyi. Niezliczoną ilość razy wywoływano Leoncavalla po każdej scenie.

Projektowane przedstawienia poobiednie w Operze z dwóch powodów zawieszone: 1) już na pierwszem przedstawieniu okazał się deficyt; 2) członkowie orkiestry sprzeciwili się stanowczo dwukrotnemu udziałowi w przedstawieniu w jednym dniu bez oddzielnego wynagrodzenia.

Do 50-letniego jubileuszu pracy literackiej Maurycego Jokaia na d. 5-ty stycznia r. p. robią wszędzy wielkie przygotowania. Między innemi sędziwy jubilat otrzyma 100,000 florenów, zebrane ze sprzedaży dzieł jego, złożonych w jedną całość w ozdobnem wydaniu. Dzieło takie kosztuje 200 florenów.

S. K.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Ogólny zjazd przedstawicieli russkich dróg żelaznych pozostaje nadal przy swoich funkcjach dotychczasowych, lecz koszty utrzymania jego zmniejszono ze 136,000 rs. na 65,000 rs.

TRAKTATY HANDLOWE.

Berlin 7-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*)—Główne prace delegatów na konferencję w sprawie rokowań o zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Niemcami zostały ukończone.

PROCES HANOWERSKI.

Berlin 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z powodu procesu hanowerskiego świadek, porucznik saskiego pułku gwardji konnej, von der Decken-Ringelheim, otrzymał uwolnienie z wojska.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Król przyjmował dzisiaj Zanardelliego i prezesa senatu.

Rzym 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Prawdopodobnem jest, że król powierzy misję utworzenia nowego rządu prezesowi senatu, Fariniemu.

POD WPŁYWEM SUGGESTJI.

Paryż 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Do doktora Gilles-Tourette szwaczka dała trzy wystrzały rewolwerowe. Aresztowana twierdzi, że działała pod wpływem suggestji.

GABINET SERBSKI.

Belgrad 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Trudności w złożeniu nowego gabinetu pochodziły ztąd, że część radykalistów domagała się koniecznie powołania Pasicza. Przyjęcie nowego gabinetu w skupczynie będzie dlatego chłodnem. Powierzenie teki oświaty Wesniczowi nie podobało się. Ufają wszakże doświadczeniu i zdolnościom Gruicza, który swoją osobą potrafi pokryć niedostatki i zażegnać niezadowolenia.

LISTY GOŃCZE.

Wiedeń 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Bankier Lejeune, sprzeniewierzywszy znaczne depozyty, zniknął bez wieści. Rozesłano za nim listy gończe.

WOJNA Z MAURAMI.

Madryt 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Melilli donoszą, że budowa fortu Sidi Guarriax szybko postępuje. Kabyle zachowują się spokojnie. Rząd oczekuje na odpowiedź sułtana w sprawie indemnizacji wojennej. Na czas układów Hiszpanja zażąda albo zakładników, albo czasowej okupacji pewnych terytorjów.

KATASTROFA.

Londyn 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Bristolu runęła galerja w sali ćwiczeń (jakich? *przyp. red.*). Na galerji obecnych było 200 osób, z których trzy zginęły, a wiele poniosło ciężkie rany.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z Brazylji donoszą, że admirał de Mello splądrował stację kwarantannową w Ilhagrande, poczem zniknął.

ORKAN.

Boenos Ayres 7-go grudnia. (*T. pr. K. W.*)— Prowincję Cordobę nawiedził straszny orkan. Szkody znaczne.

Kraków 7-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na wiceprezydenta miasta Krakowa wybrany został adwokat Karol Pieniążek.

Berlin 7-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Antisemici wnieśli do parlamentu niemieckiego wniosek, żądający, aby rząd opracował i przedstawił projekt ustawy, wzbraniający cudzoziemcom stałego i zawodowego kierowania moralnego i nauczania młodzieży w Niemczech.

Berlin 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pomiędzy cesarzem Wilhelmem a królem wirtemberskim odbyła się żywa wymiana myśli. Treść utrzymaną jest w głębokiej tajemnicy. Faktem jest, iż pomiędzy obydwoma monarchami niema żadnych nieporozumień.

Berlin 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu Komierowski imieniem frakcji polskiej przemawiał za podatkiem giełdowym.

Berlin 7-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Nationalzeitung* zaprzecza pogłosce, jakoby kanclerz Caprivi miał pisać kiedykolwiek list do księdza Jażdżewskiego w sprawie ustępstw dla polaków w dziedzinie wykładów językowych.

Paryż 7-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Stwierdzono, że wszyscy nowi ministrowie należą do loży masońskiej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 7-go grudnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Usposobienie giełdy wczorajszej było spokojne przy obrotach natychmiastowych i mocnej tendencji zasadniczej. Dla rubli i wartości russkich dążność była dziś zwyżkową, co zawdzięczać należy mocnej tendencji giełdy paryskiej dla tych papierów. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 215.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 65 fenigów, a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 30 fen., krótki Petersburg o 90 fen., a długoterminowy o 80 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (163.10), podczas gdy długoterminowych nie dotykano. Listy zastawne ziemskie zyskały 20 kop., a pożyczki wschodnie obu emisyj 30 kop.; Listów likwidacyjnych nie notowano. Bez zmiany pozostały 4½% listy zastawne russkie, podczas gdy za kupony celne osiągnięto kurs wyższy (325.70. Akcyj kredytowych austrjackich nie dotykano. Dyskonto prywatne pozostało na wczorajszej wysokości (4½%). Żyto miało dziś tendencję słabą i oddawane było taniej o 50 fenigów w towarze gotowym i o 1 m. w dostawowym.

Berlin 7-go grudnia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	215 60	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.—	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	213.60	Weksle na Londyn kr.	20.33⁵
Wek. na Petersb. dług.	211.60	„ „ dł.	20.21
Bil. ban. russ. nadost.	215.75	Żyto w tow. gotow.	125.75
Wschodnia poż. II em.	69.60	Żyto na wiosnę	129.25
Listy zast. I-ej serji	66.30		

Kursy z d. 6-go grudnia: 215.20, —.—, 213.—, —.—, 215.25, 69.30 66.10, —.—, 125.75, 129.50.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei** warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 7-go grudnia 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	15	wagonów
Owsa	5	„	2	„	216	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej	—	„	—	„	5	„
Kaszy jaglanej	1	„	1	„	134	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	8	„
Ryżu	—	„	—	„	4	„
Pszenicy	—	„	2	„	67	„
Jęczmienia	—	„	2	„	203	„
Grochu	—	„	—	„	—	„
Gryki	—	„	—	„	6	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	3	„
Łoju	—	„	—	„	—	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	4	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Rodzenków	—	„	—	„	—	„
Soli	—	„	—	„	14	„
Prosa	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	6	wag.	7	wag.	681	wagonów.

Gdańsk, dnia 6-go grudnia. — Pszenica krajowa miała ceny pełno utrzymane; z towaru tranzytowego targowano niektóre partje girki russkiej po cenach wyższych z towar w śpichlerzu. Płacono za polską tranzyto wysoko-pstrą 750 gr. 119 m., za russą tranzyto girkę 659 gr. 80 mar., 737 gr. 88 m., 708 gr. 91 m., 729 gr. 92 mar., 761 gr. do 772 m. 110 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 123½ mar. w zaofiarowaniu, 123 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 125½ mar. w zaofiarowaniu, 125 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 127½ mar. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 117 mar. Żyto prawie bez miany. Płacono za polskie tranzyto 750 gr. 84 mar., za russkie tranzyto 742 gram. 82 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 89 mar. w zaofiarowaniu, 88½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolnopolskie 90 mar. w zaofiarowaniu, 89½ mar. w poszkiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 91 mar. w zaofiarowaniu, 90½ mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 90½ mar. w zaofiarowaniu, 90 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 126 płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 84 mar., tranzytowego 83 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 640 gr. i 666 gr. 80 m., 685 gr. 84 mar. za tonnę. Russki i polski bon koński tranzyto 105 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.75 i 3.80 m., średnie 3.60 mar. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30¼ m. w poszukiwaniu, 30 m. w poszukiwaniu z krótką dostawą 30¼ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 30¼ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 215.95 marek za 100 rs.

CYRK FRANCUSKI JANA GODFROY

ul. Ordynacka.

DZIŚ

Wielkie Galowe Przedstawienie. Ostatni raz ***„Wielkie Chińskie Święto".***

Początek o godz. 8-ej. Szczegóły w afiszach. 5082

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 25-ym listopada (7-ym grudnia) 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Kamienka № 1168.

b) do Pragi (loco): Brześć №№ 5426, 5393, 5406, 5477, 5459; Nowo-Mińsk № 419; Międzyrzec № 2306; Biała №№ 2792, 2793, 2796, 2795, 2794; Łuków №№ 2650, 2648, 2649, 2645, 2653, 2652, 1346, 1349, 1348; Włodawa № 1535; Siedlce № 2935; Mrozy № 523; Monastyryszcze № 693; Odessa № 5885; Gajsyn № 255; Miedierowo № 583; Bałta № 667; Trytuznaja № 1927; Zwienigorodka № 1459; Gniwań № 1092; Krzywda №№ 569, 581, 574, 577, 575, 576; Nowoukrainka №№ 1648, 1647; Homel №№ 8743, 8901, 8802, 8784; Mińsk №№ 9917, 9922, 9942, 9943; Woronież № 28646; Pińsk № 10569; Smoleńsk № 3631; Lesnaja № 581; Tewli № 545; Niegorełoje № 1278; Krupki № 888; Sierpuchów №№ 4533, 4629, 4638; Saratów № 34396; Solanaja № 27709; Jelec № 1057; Orzeł № 1745; Wierchowje № 808; Archangielskaja №№ 151, 162; Dobrynka № 2665; Chorobicze №№ 227, 226, 222, 224; Lisiczańsk № 956; Kotuń №№ 297, 298; Moskwa №№ 6141, 6080, 6256; Bereza № 1593; Wiaźma № 9377; Pogorzelce № 822; Jarosławska-przystań № 33946.

ZARZĄD drogi żelaznej WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ

podaje do wiadomości, iż pobierane obecnie opłaty za operacje dokonywane w warszawskich magazynach składowych, według taryfy z dnia 14 (26) sierpnia r. b. od transportów wagonowych 610 pudowych, stosowane będą i do transportów o większej wadze, z dodaniem za przewyżkę nad 610 pudów przypadającej za każdy pud opłaty z rachunku wagonowego (610 pudów). 1354

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Abé 214,601.
List poste-restante. 5399

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

KOLEJ	POCIĄGI	Odch.		Przych.	
		godziny i minuty			
Warsz.-wied. a) do Granicy i Sosnowca	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym. . . .	10	5 w.	6	10 r.
	Pospieszny 3 klasy	5	40 r.	10	20 w.
	Pocztowy 3 klasy.	10	20 r.	7	5 w.
	Osob. 3 kl. do Sosnowca.	3	30 pp.	2	— pp.
	Osob. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzk. i dąbr.)	6	50 pp.	10	30 r.
b) do Aleksandrowa	Kurjerski I i II kl.	4	50 pp.	1	— pp
	Pocztowy 3 klasy	8	15 r.	9	15 w.
	Osobowy 3 klasy	11	15 w.	4	20 r.
	Osob. 3 kl. do Skierniewic	8	45 w.	8	25 r.
Warsz.-terespolska	Poczt. 3 kl. dla komunik. bezpośr., a 2 dla miejsc.	3	56 pp.	1	25 pp
	Towarowo-osobowy . . .	10	53 w.	7	5 r.
	Towarowo-osobowy . . .	10	1 r.	7	21 w.
Nadwiślańs. a) do Kowla	Pocztowy 3 klasy.	2	47 pp.	3	11 pp.
	Osobowy 3 klasy	7	47 r.	9	56 w.
	Osobowy do Iwangrodu. (Powyższe dwa poc. łączą się z koleją dąbrowską).	11	39 w.	7	2 r.
b) do Mławy	Pocztowy 3 klasy.	5	31 pp.	11	10 r.
	Osobowy 3 klasy	8	15 r.	9	38 w.
Obwodowa	Osob. z kolei wiedeńskiej	1	52 pp.	8	40 pp.
	Osob. z kolei terespolsk. .	3	2 pp.	2	30 pp.
Warsz.-petersburska	Pocztowy 3 klasy.	9	38 r.	7	53 w.
	Osobowy 3 klasy	11	25 w.	8	8 r.
	Osobowo-towarowy 2 i 3 kl. do Białegostoku. . .	4	30 pp.	6	13 r.

Chmielna, róg Zgody № 1.

Chmielna, róg Zgody № 1.

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia,

poleca się Szan. Publiczności, firma

F. WYSZOMIRSKIEGO,

z wszelkiemi zagranicznemi i krajowemi trunkami różnych fabryk, oraz wyborowemi towarami kolonjalnemi, po możliwie niskich cenach.—Polecając się względom Sz. Publiczności, pozostaje z szacunkiem

Zarządzający A. Szubert. 2438

Chmielna, róg Zgody № 1.

Chmielna, róg Zgody № 1.

ŁYŻWY

różnych systemów dla Pań, Panów i dzieci,

poleca po nizkich cenach 2408

E. Dusoge,

Nowy-Świat Nr 5, w Warszawie.

Do wydzierżawienia:

Ogrody owocowe drzew szt. 1171—warzywne, obszerne, w dobrej glebie, zdatne i pod chmielniki, mieszkanie wygodne, piwnice obszerne, komunikacja z Warszawą łatwa i tania.—Tamże od 30 do 40 krów dojnych,—Szczegóły objaśni W. Szymański, ulica Tamka № 28, m, 7. 2406

!!!Kalendarze!!!

WYDAWNICTWA

J. Petersilgego w Łodzi

Terminowe i kartkowe

(ścienne do zrywania)

do nabycia w Warszawie

w Składzie Materjałów Piśmiennych

„RUNDO".

123. Marszałkowska 123.

1235

Dyrektor Wiedeńskiej Fabryki Obuwia

poszukuje Wspólnika, z kapitałem 10 do 15 tysięcy rs., dla założenia takiejże w Warszawie. 2412

Oferty przyjmuje Kurjer dla „X. B. D."

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie 1922

Do sprzedania

Dwa place,

jeden na rogu ulicy Mokotowskiej i Koszykowej, zawierający przestrzeni 3822 łokci, a mianowicie: od Mokotowskiej $47^3/_4$, od Koszykowej łokci 67.

Drugi plac obok, zawierający przestrzeni 3344 łokci, z frontem od ulicy Koszykowej, łokci $41^4/_8$.—Wiadomość przy ulicy Erywańskiej pod Nr 16, mieszkania Nr 1. 2436

Owies. Owies.

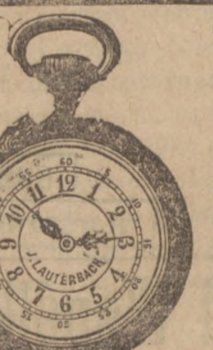
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

111. Marszałkowska 111. 2437

Skład Nafty i Mydła,

poleca wyborową Naftę, Pyronaftę, Świeczki choinkowe, Benzynę, oraz Proszek najlepszy na wytępienie robactwn domowego (Aragacz). 2400

ulica Królewska № 31.



Zegarki jedynie słynnych fabryk poleca

JAN LAUTERBACH

143. Marszałkowska 143.

1250r

Na Gwiazdkę

MAGAZYN MÓD

Maison Mercère,

poleca tanio Kapelusze i Czapeczki,

Nowy-Świat 20. 2438

ŁYŻWY

różnych systemów,

oraz: Noże stołowe i deserowe, Scyzoryki, Nożyczki i Korkociągi. Maszynki ameryk. do siekania mięsa, Łyżki stołowe. Dziatki do orzechów, Maszynki benzynowe i naftowe, Łóżka żelazne i Umywalnie, Zabawki metalowe i Przybory laubzegowe dla dzieci, poleca najtaniej

Skład Towarów Żelaznych i Naczyń kuchennych

G. Wisnowskiego,

Marszałkowska № 108, róg Chmielnej.

W Niedzielę skład otwarty po poł. 2426

NAKŁADEM KSIĘGARNI

C. CENTNERSZWERA,

Marszałkowska 143, wyszły:

Książki dla dzieci z kolorowanemi rycinami i doborowym tekstem:

Zwierzęcy światek dla grzecznych dziatek, obrazki ozdobne z wierszykami, cena k. 90.
Nauka i zabawa, najtrwalsza książeczka dla dzieci, kop. 65.
Jak się dziecię bawi w domu i za domem, obrązki z nauki poglądowej z wierszykami, kop, 45.
Ogród zoologiczny, świat zwierzęcy w obrazkach, 20 kolorów tablic z nazwami zwierząt, rs. 1.
Zagórski Wł. Dla grzecznych dzieci, obrazki kolorowane z wierszykami, kop. 75.
„ „ **Żniwo kwiatów**, kolorowane ryciny z wierszykami, rs, 1.30.
Maryat, kapitan przygody Jakóba Prawdzica, z 6 rycinami kolorowanemi, kop. 90.
Opowiadsnia dziadunia, powiastki z kolorow. rycinami, kop. 50.
Powiastki dobrane, ozdobione rycinami, kop. 50.
Nowe powiastki i baśnie, z kolorowanemi rycinami, rs. 1.
Na dalekim zachodzie, przygody w puszczach amerykańskich, kop. 50
Robinzon Kruzoe dlo młodzieży z kolor. rycinami, kop. 60.
Zielińska M. G. W szkole życia, powieści dla młodzieży, kop. 80, w opr. ozd. rs. 1.20,
Wernic H, Elementarz wiadomości pożytecznych, z chromolitograficznemi rycinami, rs, 1.
„ „ Praktyczny przewodnik wychowania; rs. 2.40, w ozdobnej oprawie rs. 3.

Za przesyłkę pocztą od każdej książki kop, 10.

Powyższe książki są do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i innych miastach. 2410

Kalendarz Handlowy na rok 1894,

wyszedł z druku i zawiera rozszerzone i przystosowane do ostatnich zmian następujące działy: **rachunki podręczne, metrologja, wykaz miast i osad w całem państwie, wykaz miejscowości bankowych**, przepisy i taksy pocztowe, telegraficzne, kolejowe i żeglugowe. dział podatkowy, **taryfę celną konwencyjną**, dział adresowy, **spis wszystkich kupców**, losowania papierów publicznych i taryfę domów.

Cena w oprawie tekturowej rs. 1, z przesyłką na prowincję rs. 1 kop. 30.

Do nabycia w Administracji „Gazety Handlowej" i we wszystkich księgarniach. 1216r

---

Do nabycia we wszystkich księgarniach

KSIĘGARNIA

M. Arcta w Warszawie

Nowy-Świat 53,

otrzymała **czwarte wydanie** znanej z dobroci książki p. t.:

Kucharka szlachecka.

Podarek dla młodych gospodyń,

przez M. z K. MARCISZEWSKĄ, Litwinkę.

Wyborna ta książka zawiera około 3,000 przepisów, dotyczących tak **kucharstwa** jak **i spiżarni** oraz pieczenia ciast i smarzenia konfitur sposobem kijowskim.

Cena **Rs. 1 kop. 80**, z przesyłką **Rs. 2.**

Księgarnia wysyła powyższą książkę również za zaliczeniem pocztowem. 1219r

---

Znaczne zniżenie ceny,

„Buchalterja podwójna"

przez **Antoniego Barcińskiego**,

b. Profesora Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, Dyrektora Żeglugi Parowej na Wiśle.

Dzieło uznane za najlepsze i najpraktyczniejsze do nauki Buchalterji, bez pomocy nauczyciela. 2363

Cena obecnie rs. 1 k. 50 (dawniej rs. 4.)

KSIĘGARNIA

E. WENDE i S-ki,

poleca następujące dzieła: 2390

Struve H. Sztuka i piękno. Studja estetyczne. Cena 2.50, w opr. 3.10.
Tegoż. **Estetyka barw.** Zasady upodobania w barwach. Cena rs. 3.
Gąsiorowski Fl. K. Nauczanie początkowe z powodu „Nauki o rzeczach" p. J. Wł. Dawida. Cena kop. 30.

DO SKŁADU 2r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,

naprzeciw Banku,

nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i krajowych:

Cegły i Gliny ogniotrwałej,

Węgli kowalskich angielskich,

Tektury smołowcowej,

Stali Resorowej Angielskiej.

Trwałą Bieliznę męzką, najmodniejsze fasony **Kołnierzy i Mankietów** oraz wielki wybór **Krawatów**,

poleca

KUBALSKI,

Senatorska 12,

b. pałac Blanka.

Kaftaniki i Skarpetki ciepłe, **Pantofle** filcowe, **Chustki jedwabne na szyję. Rękawiczki** wełniane angielskie. 1168r

---

Fabryka poważna

listew złoconych i ram wszelkiego rodzaju, **poszukuje reprezentantów**, dokładnie obeznanych z branżą i klijentelą w russkich miejscowościach.—Oferty wraz z referencjami nadsyłać sub: 61 G. U. Centr Annonç-Bureau Max Pasch, Berlin S. W. 19: 2429

Na Gwiazdkę!

Wielki wybór ***Ubiorów*** dla ***dzieci***, ***Garnitury*** dla ***młodzieży szkolnej***, poleca:

Magazyn T. Winklera,

NIECAŁA Nr 8. 2425

Szkoła Cechowa

Kroju i Szycia

M-me Mercère,

Nowy-Świat № 20.

Wyjątkowo rs. 15 kurs kroju dla bon i osób niezamożnych. 2432

Egzystujący od roku 1880.

Skład Futer

HURTOWY I DETALICZNY

B. REDEL

ulica Nalewki Nr 16,

istnieje i nadal w tymże samym **DOMU w bramie na 1-m piętrze**, zaopatrzony na teraźniejszy sezon we wszelkie gatunki **Futer** w błamach i skórkach, z czem poleca się Szanownej Publiczności.

Ceny bardzo umiarkowane!!!

Łaskawą klijentelę moją upraszam o uprzejme zwrócenie uwagi na firmę i numer domu **16 (szesnasty).** 2319

NAJLEPSZY EKSTRAKT MIĘSNY

CIBILS

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

do nabycia w Handl. Kolonjaln., Apteczn. itp.

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 7 (19) Grudnia roku bież. 1893, o godzinie 12-ej w południe, w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim Warszawskiego Okręgu Wojskowego, mieszczącym się przy ulicy Nowy-Świat Nr 69, odbędzie się jednorazowa stanowcza licytacja na sprzedaż poniżej wyszczególnionych dziewięciu placów do Zarządu Wojskowego należących, w Warszawie na rogu ulic Długiej i Nalewek położonych:

Nr placu.	Przestrzeń jaką zajmuje.	Suma szacunkowa
1.	Sążni kwadr. 390	Rs. 78,000
2.	„ 306,6	„ 61,320
3.	„ 304	„ 60,800
4.	„ 262,9	„ 52,580
5.	„ 252,6	„ 50,520
6.	„ 231	„ 46,200
7.	„ 229,8	„ 45,960
8.	„ 228,5	„ 45,700
9.	„ 180,2	„ 36,040
	Razem Sążni kwadr. 2,385,6	Rs. 477,120.

Licytacja odbędzie się najprzód na każdy plac z osobna przez podwyższenie wymienionych sum szacunkowych; następnie jeżeli się zgłoszą życzący nabyć wszystkie place razem, dopełnioną zostanie licytacja ogólna przez podwyższenie sumy zbiorowej, jaka osiągniętą będzie z połączenia wszystkich sum podczas licytacji osobnej każdego placu zaofiarowanych.

Licytacje na place oddzielne odbywać się będą głośno i za pomocą deklaracji opieczętowanych; ogólna zaś licytacja tylko głośną będzie.

Przystępujący do licytacji głośnej będą mieli prawo stawać do takowej na wszystkie place z kolei, za złożeniem najwyższego wadjum na jeden z wybranych placów; życzący zaś przyjmować udział w licytacji cząstkowej za pomocą deklaracyj opieczętowanych, powinni na kopercie wymienić, na który plac deklaracja się składa, przyczem na każdy z placów winien być złożonym osobny pakiet, przy załączeniu wadjum w stosunku najwyższej ceny szacunkowej z wybranych placów, składając rzeczone wadjum przy deklaracji na ten plac, który najprzód będzie sprzedawanym przez licytację.

Po dopełnieniu licytacji głośnej na każdy plac z osobna, otwarte zostaną pakiety opieczętowane, po sprawdzeniu których, zatrzymanem będzie wadjum należące do składającego najkorzystniejszą deklarację na sprzedający się plac; pozostałe zaś sumy wadjalne, jako wolne, będą przyjęte do licytacji na następny plac.

Utrzymujący się przy kupnie placu poprzedzającego, wrazie żądania, przyjąć może udział w licytacji następnego, za złożeniem nowego wadjum odpowiedniego.

Życzący nabyć w całości miejscowość po byłych warsztatach artyleryj, zawierającą przestrzeń około 3,450 sążni kwadratowych, bez podziału onej na place i bez wprowadzenia nowych ulic w tej miejscowości, z wyjątkiem tylko placu Nr 10, mającego rozległości 97 sąż. kwadr., oraz gruntu miejskiego przeznaczonego do wyrównania granic placu Nr 7, a zresztą we wszystkich szczegółach zgodnie z warunkami złożonemi do licytacji, mogą przed terminem powyżej wskazanym stosowne deklaracje opieczętowane nadesłać, które przedstawione zostaną, wraz z rezultatem licytacji, do decyzji Rady Wojskowej, jeżeli cena zaofiarowana korzystniejszą się okaże od oświadczonej na licytacji poszczególnej placów.

Podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, jako też deklaracje opieczętowane, winny być opatrzone stemplową opłatą 80 kopiejkową i złożone lub nadesłane do godziny 12-ej w południe tego dnia, w którym licytacja nastąpi; po upływie bowiem tego terminu, żadne propozycje uwzględnianemi nie będą.

Do deklaracyj opieczętowanych załączyć należy wadjum w stosunku 20% od sumy zaofiarowanej; przy podaniach zaś o przypuszczenie do licytacji głośnej, również złożonem być powinno wadjum wynoszące 20% od sum szacunkowych powyżej wymienionych, z tem zastrzeżeniem, iż w razie utrzymania się na licytacji głośnej, nabywca placu nie wychodząc sali licytacyjnej, winien uzupełnić wadjum do 20% od najwyższej sumy przezeń zaofiarowanej.

Wadjum złożonem być może tylko w gotowiźnie, lub w papierach procentowych przyjmujących się na kaucje w przedsiębierstwach skarbowych.

Warunki licytacyjne i plan miejscowości do sprzedania przeznaczonej, są do przejrzenia w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu, każdodziennie, wyjąwszy dni wolne od posiedzeń biurowych.

Licytujący, którzy najwyższe ceny oświadczyli, winni oczekiwać zatwierdzenia licytacji, a chociażby takowa nie została zatwierdzoną, nie będą mieli prawa rościć pretensji za czasowe zatrzymanie wadjum.

1262r

OGŁOSZENIE.

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej

niniejszem podaje do wiadomości, iż w dniu 9 (21) Grudnia r. b., o godzinie 1-ej z południa, odbywać się będzie przez tąż Radą (ulica Senatorska Nr 32) publiczna, in plus, licytacja, przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna, na sześcioletnią, od 1 (13) Stycznia 1894 r. do 1 (13) Stycznia 1900 r:, dzierżawę pola ornego, mającego przestrzeni 46045 łokci kwadr., do głównego domu schronienia starców i sierot starozakonnych w Warszawie należącego.

Praetium do tej licytacji ustanawia się na rs. 195 tytułem czynszu dzierżawnego, wysokość zaś vadium rs. 100.

Mający zamiar przystąpić do tej licytacji, obowiązani obznajmić się z obecnym stanem i granicami rzeczonego pola, podpisać warunki licytacyjne i w wyżej oznaczonym terminie przedstawić Radzie Miejskiej opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze zwyczajnym, bez kreśleń i poprawek i dołączyć ustanowione vadium, a następnie przyjąć udział w licytacji głośnej.

Warunki licytacyjne i forma deklaracji, mogą być przejrzane w kancelarji Rady Miejskiej codziennie, w godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych w Warszawie,
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
1222r Sekretarz Rady **Lechowicz.**

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem donoszę Szan. mojej Klijenteli, iż mój zakład stolarsko-rzeźbiarski oraz magazyn mebli, mieszczący się dotychczas przy ulicy Grzybowskiej Nr 37, przeniosłem z dniem 25 Listopada r. b. na ulicę

Marszałkowską Nr 149, róg Próżnej,

przyczem tenże zaopatrzyłem w wielką ilość wykwintnych i stylowych mebli, po cenach przystępnych.

2354 Z poważaniem **M. Kalmus.**

MEBLE BAMBUSOWE
i JAPOŃSZCZYZNĘ

W NIEBYWAŁYM DOTĄD WYBORZE POLECA JAKO PRAKTYCZNE OKAZAŁE, TANIE i MODNE

PODARKI GWIAZDKOWE

M. STANKIEWICZ,

2366 TRĘBACKA, róg NOWO-SENATORSKIEJ.

MALOWIDŁA, HAFTY i MATERJAŁY do oprawy w meble.

PROSZĘ NADSYŁAĆ WCZEŚNIE DLA WYKOŃCZENIA NA CZAS.

Stacja Miejska
Rządowej Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

GRANICZNA Nr 8. TELEFON 775,

uskutecznia ekspedycje towarów do wszystkich stacyj drogi żel. Warsz.-Terespolskiej, jak i wszystkich innych dróg Królestwa i Cesarstwa. 1199r

WYPRZEDAŻ

wysortowanych towarów, po cenach niepraktykowanie nizkich

w Składzie Szkła, Kryształów, Porcelany, Fajansów i Majoliki

JÓZEFA PETRYCH,

Rymarska Nr 2, róg Senatorskiej, dom Hrabiego Przezdzieckiego. 1250r



JAN HILKNER

w Warszawie, Nowo-Miodowa № 2, 1210r

poleca:

Narzędzia do rzemiosł wszelkiego rodzaju.
Narzędzia do gospodarstwa wiejskiego.
Łańcuchy dla koni i bydła.
Zgrzebła i Szczotki dla koni.
Noże do sieczkarń.
Okucia do drzwi i okien.
Gwoździe maszynowe, drutowe i kute.
Odlewy do pieców i kuchen.
Drzwiczki hermetyczne
Piece żelazne pokojowe,
Śrót i Kapiszony.
Welocypedy dziecinne.
Łóżka żelazne składane.
Umywalnie kompletne.
Wyżymaczki oryginalne amerykańskie „Empire" № 3, 4, 5.
Naczynia kuchenne.
Maszynki do kawy różnych systemów.
Maszynki benzynowe, spirytusowe i naftowe.
Maszynki amerykańskie do siekania mięsa,
Maszynki do robienia lodów.
Noże kuchenne, stołowe z widelcami.
Scyzoryki, Brzytwy i nożyczki.
Przybory laubzegowe.
Brązy do okuć laubzegowych.
Zelaza mosięż. do opłatków.
Łyżwy damskie i męzkie różnych systemów.
Żelaza stalowe i mosiężne do prasowania.
Wanny, Zycbady, Klozety pokojowe i t. p.

po cenach możliwie nizkich.

20% :: NA GWIAZDKĘ :: 20%

w Magazynie pod firmą **ALFRED LION**, dawniej **N. S. Brüner & K°**

Nowy-Świat № 69, dom Zarządu Wojskowego, wprost Kopernika,

urządzoną została wielka **Wystawa Bronzów, Porcelany Saskiej, Berlińskiej i Wiedeńskiej, Mebelków Stylowych, Antyków i Japońszczyzny,** z ustępstwem 20% rabatu, poczynając od 8 Grudnia do 1-go Stycznia 1894 r. Dla wygody Sz. Publiczności Magazyn w Niedziele i Święto obecnie otwarty od 12-ej do 7-ej. 2434

SKŁAD WARSZAWSKIEJ FABRYKI WYROBÓW METALOWYCH
M. WESZICKI i G. HINKEL,

Warszawa, róg Placu Teatralnego i Senatorskiej Nr 12, Telefonu Nr 717,

poleca najpraktyczniejsze syst. angielskiego:

Łóżka od rs. 11.25 do rs. 150, — Kanapki składane na sprężynach i siatkach, — Szeslongi, Fotele, Sofki, Materace i t. p.,

a także **Piecyki ozdobne i zwyczajne bezdymne,** ogrzewane naftą i koksem.

Handlującym ustępuje się odpowiedni rabat. 2435

Nauka i wychowanie.

A. Młoda osoba, która ukończyła gimnazjum z odznaczeniem poszukuje lekcyj. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami H. G. 42573

Adres: Francuzka wykształcona, z wysoką muzyką i bony francuzki świeżo przybyłe, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15. 43196

Angielska Metoda Reusnera dla samouków z wymową kurs I-szy kopiejek 75. Kurs II-gi rubel 1 kopiejek 20. Komplet (oba kursy) rubel 1 kopiejek 70.—Metoda Niemiecka kurs I-szy kopiejek 60, kurs II-gi rubel 1 kop. 60; komplet 2 ruble.—Elementarze: poltki po 25, 15, 4 kop.; polsko-niemiecki lub russko-niemiecki 35, 20, 10 kop. Skład u ausora (Reusnera) Złota 6, Warszawa. 33394

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Dla przyjezdnych pospieszne kursa. Pensjonarki przyjmują się. Przy szkole pracownia sukien i kapeluszy. 40662

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 42396

Biuro nauczycielskie, Warecka 3. Potrzebna francuzka z angielskim i muzyką, warunki bardzo korzystne. 2711r

Czytelnia dla dzieci i młodzieży, Nowy-Świat 41—15. Otwarta codziennie od 3—7-ej. W niedziele i święta od 11—3-ej. 42471

Francuzka potrzebna do konwersacji na demi-place lub za opłatą. Krucza № 15, mieszkania 8. 43134

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcyj. Śliska 6. m, 13. 42589

Francuzki nowoprzybyłe swoim kosztem, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie, Warecka 3. 2712r

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, 1-e piętro, mieszkania 64. 43126

Lekcyj francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki udziela nauczycielka. Hoża 13, m. 22. 42579

Niemieckiego języka udziela Plato Reussner, autor podręczników naukowych. Złota 6. 42568

Nauczycielka mająca upoważnienie władzy naukowej, pragnie udzielać lekcyj dzieciom po rs. 2 miesięcznie. Oferty pod Z. G. do biura ogłoszeń: Senatorska 26. 43174

Na cytrze udzielam lekcyj metodą ułatwioną, Bolesław Kowalski. Jasna № 6, od 4—7. 43150

Osoba życząca sobie udzielać języka włoskiego, raczy złożyć swą ofertę w kantorze Kurjera pod „Język włoski." 34127

Potrzebna francuzka na demi-place z dopłatą. Wspólna 47, m. 5. 42841

Ułatwiam zajęcie w języku russkim i literaturze, uczę pisać ćwiczenia bardzo zrozumiałą metodą. Student. Krucza 12—19, (warunki przystępne). 43077

Życzę brać francuzkiego i niemieckiego od mężczyzny, godzina 25 kop. Nowogrodzka 17. m. 2, 8—9 w 2722r

Doniesienia osobiste.

Dla „Nieśmiałego" list w Dąbrowie Górniczej od Kar. 45. 43084

Kawaler lat 40, z zawodu pedagog, miłujący dom i życie rodzinne, drogą anonsu szuka towarzyszki dozgonnej, w wieku do lat 30, przystojnej, wykształconej, dobrze wychowanej, choć z małym posagiem. Oferty sub „Prawy" poste-restante. Ogłosić w Kurjerze. 42625

Kawaler lat 27, bogaty, przystojny, obywatel ziemski, poszukuje żony z posagiem 10,000 rs., łagodnej, młodej i ładnej. Oferty: Rypin, gubernja płocka, „Zuch." 42991

List wysłał Warszawa poste-restante dla Haliny R. K. „Inżenier L." 42847

List dla Orfeusza od Sieroty Mary 22 na poczcie. 43114

List do „Atali" na poczcie. 43094

List dla „Haliny R." od A. W. na poczcie. 43090

List dla „Haliny R." poste-restante wysłany od J. E. 43146

List dla „Warszawianki" poste-restante wysłany za okazaniem kwitu Kurjera Warsz. od J. E. 43145

List dla „W, S. 300" na poczcie. 43143

List dla Haliny R. jest na poczcie poste-restante. 43162

Młoda wdowa, inteligentna i wykształcona, posiadająca oprócz urządzenia obszernego mieszkania znaczny majątek na pewnej hypotece, dla braku znajomości poszukuje tą drogą dozgonnego towarzysza, wdowca lub kawalera, człowieka o prawym charakterze, z odpowiedniem stanowiskiem i dochodami.— Tylko serjo traktujący zechcą złożyć oferty poste-restante dla „Haliny R." i ogłosić w Kurjerze. 42227

Osoba młoda, blondynka, przystojna, dobrze wychowana, z posagiem, w braku znajomości tą drogą pragnie poznać w celu matrymonjalnym mężczyznę w średnim wieku, przyzwoitego stanowiska, dobrze wychowanego. Inżenier może mieć pierwszeństwo. Rzecz traktowana na serjo. Zgłoszenia sub „Blondynka" poste-restante Warszawa. Ogłosić w Kurjerze. 42624

Okazicielowi rubla z 1892 r. № 124678, Sofoklesowi dwa listy na poczcie. 43073

Panna lat 23, szatynka, średniego wzrostu, zgrabna, żywa, wesoła, domatorka, wykształcona, posiadająca 3,000 rs., mieszkając na wsi, poszukuje drogą anonsu męża. Wymagalne: charakter prawy i szlachetny, inteligencja oraz byt zapewniony posadą. Na odpowiedź proszę czekać cierpliwie. Oferty Warszawa poste-restante „Szczęście." 42989

„**Właściciel** ziemski" ma list od „Śniadej 46." 43085

Wdowiec lat 32, posiadający własny interes handlowy, dający zabezpieczenie bytu, poszukuje dozgonnej towarzyszki życia z małym posagiem. Oferty poste-restante pod „32." 42799

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 39891

A. **Panienka** młoda, z 4-klasowem wykształceniem, obznajmiona z handlem, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Wiadomość: ul. Hoża 38, m. 20. 42795

Buchalter młody poszukuje odpowiedniego zajęcia w kantorze. Oferty sub „Bolesław" przyjmuje Kurjer Warszawski. 43105

Dwie buchalterki, znające cztery języki, poszukują zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. „W. G." lub „T. E." 42437

Francuzki świeżo przybyłe poleca oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, ul. Nowosenatorska 6. 43164

Francuzka ma kilka godzin wolnych. Aleja Jerozolimska 37—20. 42591

Gorzelany pomocnik poszukuje zaraz posady. Wiadomość osobista, piśmienna: Wspólna 54a, m. 9. 42742

Kowal zdolny w swoim fachu, także obeznany w ślusarstwie, poszukuje posady w dworach albo w młynie i browarze. Oferty przyjmuje Kurjer „L. N. 9." 2725r

Kucharz uzdolniony w swoim fachu, posiadający chlubne świadectwa, życzy sobie przyjąć obowiązek w domu prywatnym lub może przyjąć obstalunki. Wiadomość: Nowomiejska 24, m. 3. 42752

Mężatka zdolna poszukuje mieszkania za posługę. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 117, u szwajcara. 42811

Meldunkowe czynności przyjmę za mieszkanie. Kaucję złożyć mogę. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Rządca 31." 42912

Młody człowiek, żonaty, bezdzietny, posiadający 3,000 rs. kapitału w banku, poszukuje posady kasjera, inkasenta, zarządzającego hotelem, domem lub też na wsi. Zna języki polski, russki, niemiecki. Oferty prosi przesyłać: Łódź kantor Kurjera Warszawskiego, pod lit. „W. P." 2714

Młoda osoba poszukuje zajęcia w domach prywatnych do krawieczczyzny. Chmielna 94, m. 17. 43159

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Solec 63, m. 3. 43167

Niemka świeżo przybyła do umieszczenia na bonę zaraz. Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 43166

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca. Ulica Bielańska № 9, stróż wskaże. 42873

Osoba młoda, z gimnazjalnem wykształceniem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia.— Oferty przyjmuje Kurjer dla „Anieli." 43113

Osoba młoda, panna, poszukuje miejsca za gospodynię. Wiadomość: nlica Bednarska № 29, mieszkania 10. 42788

Poszukuję zarządu lub administracji domu zaraz lub też od Nowego Roku. — Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. „Zet. De." 43188

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. Nowy-Świat 3, „Au bon marché." 43119

Panienka, izraelitka, wykwalifikowana w zawodzie gorseciarskim, poszukuje odpowiedniej posady w tym zawodzie lub w jakim innym. Ulica Orla 9, Hirszberg. 42855

Rutynowany buchalter-korespondent polski, russki, niemiecki, francuski i angielski, z praktyką wieloletnią, poszukuje posady. Tenże przyjmie załatwienie korespondencji godzinami oraz sporządzenie bilansów, zestawienie inwentarza i t. p. Oferty „Rutynowany" przyjmuje Kurjer. 42944

Rządca kawaler, polak, gospodarz, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje posady zaraz lub później, w Królestwie lub Cesarstwie. Zna język russki. Adres: Chmielna № 49, mieszkania 9. 43095

Subjekt składu aptecznego poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Uzdolnionemu." 42542

Urzędnik znający przepisy policyjne za mieszkanie choćby z dopłatą poszukuje zarządu domem. Oferty: Dobra 1, m. 9. 42598

Zarządu domem poszukuje b. urzędnik, lat średnich. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „L. 19." 42810

Za mieszkanie przyjmę rządztwo lub administrację domu, mogę złożyć kaucję.— Oferty pod „Miesięcznie" przyjmuje kantor Kurjera. 42996

Znając muzykę i francuski poszukuję zajęcia. Krucza 15, m. 4. 43082

b) Zaofiarowana.

Administrator lub rządca energiczny, odpowiedzialny, potrzebny. Rybaki 12, mieszkania 5. 42943

Bona niemka z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zielna 13, m. 1. 42784

Buchalter posiadający języki polski, russki i niemiecki, oraz obznajmiony z administracją browaru, potrzebny od Nowego Roku do browaru w Grodnie. Szczegółowe oferty z dołączeniem kopij świadectw proszę składać w administracji Kurjera pod adresem „S. P. Buchalter." 43157

Do kantoru fabrycznego potrzebny jest młody człowiek, chrześcjanin, obznajmiony z czynnościami kantorowemi i znający dobrze języki russki i niemiecki. Wychowańcy szkoły handlowej wyższej mają pierwszeństwo.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego „Szkoła handlowa." 42891

Do magazynu ubiorów damskich Marji Fijałkowskiej potrzebne są bardzo zdolne panny do staników, Bracka 20. 43182

Do gospodarstwa wiejskiego przemysłowego poszukuje się osoby do prowadzenia rachunków. Do 10-go grudnia zgłaszać się w godzinach rannych, hotel Rzymski № 1. 43100

Do sklepu dystrybucyjno - galanteryjnego potrzebna zaraz sklepowa. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Dystrybucja." 43081

Kucharka dobra potrzebna na wieś. Wiejska 3, u stróża. 43096

Kompletnie zdolne panny do krawieczczyzny potrzebne. Chmielna 15. 42103

Majster do samodzielnego prowadzenia warsztatu szlifierskiego potrzebny do fabryki wyrobów platerowanych. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyrazami „Majster samodzielny. 42833

Młodzieniec, chrześcjanin, posiadający teoretycznie wiadomości handlowe i znający dokładnie język russki, może znaleźć korzystną posadę w interesie handlowo-fabrycznym. Oferty pod lit. „Z. S. № 22" przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 42862

Panny zdolne do staników i spódnic potrzebne. Aleksandrja № 20, m. 4. 42824

Potrzebna jest zdolna hafciarka na wyjazd. Wiadomość: Nowy-Świat № 66, drugie piętro od frontu. 42758

Potrzebne dobre maszynistki i wykończarki do bielizny, a także dziurkarki. Dobra 49, m. 56. 42840

Potrzebne są panny do krawieczczyzny.— Pańska № 21, m. 3. 42997

Potrzebny ekonom, dobry rolnik. Wiadomość: ul. Leszczyńska № 7, u właściciela. 42980

Potrzebna młoda bona, polka, freblówka, umiejąca szyć, do dwóch dziewczynek, 4 i 6 lat. Wiadomość: Krakowskie-Przedm. 44, od 12—2-ej, w restauracji. 42963

Panny kompletnie zdolne do staników, zaraz. Zielna 27, m. 1. 42942

Potrzebna maszynistka do pończoch. Żórawia № 9, m. 22. 42790

Potrzebna zdolna maszynistka do koszul męzkich. Wspólna 17, m. 9. 42506

Potrzebny uczeń do zakładu elektro-technicznego. Nowy-Świat 23. 42850

Przyjmuję do nauki prasowania bezpłatnie. Ulica Nowiniarska № 12. 43083

Potrzebny kucharz młody, kawaler, z dobremi świadectwami, do domu zamożnego na prowincji. Bliższa wiadomość w składzie Towarzystwa akcyjnego R. Kindlera, Gęsia 8. 43072

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona w ubieraniu kapeluszy. Ulica Nowy-Świat 28. 43186

Panny do spódnic i uczennice potrzebne zaraz. Żórawia 6, m. 1. 43194

Potrzebni krawcy zdolni, panny, robota stała. Magazyn ubiorów damskich Konrad, Nowosenatorska 3. 43160

Panny do haftu białego potrzebne zaraz.— Nowy-Świat 59—25. 43169

Potrzebne robotnice szydełkiem do czapek wełnianych. Złota 31, mieszk. 10. 43070

Potrzebne panny podręczne do sukien. Ul. Świętojerska № 14, m. 6 43078

Potrzebna zaraz zdolna maszynistka pończoszniczarka. Wiadomość: ulica Kozia 3, mieszkania 131. 43139

Potrzebni ślusarze specjaliści kas ogniotrwałych. Elektoralna 5, fabryka kas. 43128

Subjekt i uczeń z ukończoną praktyką potrzebni do handlu spirytualij. Złota № 21, m. 6. 42744

Sklepowe dwie potrzebne do sklepu z pieczywem przy piekarni, dwie siostry albo matka z córką. Śliska 55, stróż wskaże. 43051

Subjekt żonaty, młody, z kaucją, do handlu wódek potrzebny jest zaraz, dobrze obznajmiony. Świadectwa i rekomendacje wymagane. Wiadomość: Zapiecek № 1—10. 42786

Stolarze potrzebni, kawalerowie, jeden do wyrobu fortepianów, drugi do harmonijek, posiadający odpowiednie uzdolnienie i świadectwa zechcą zgłosić się listownie do G. K. Daciuka w m. Smile, gubernji kijowskiej. 43144

Uczeń potrzebny jest do felczera. Wolska № 13. 42780

Zaraz żądana inteligentna, młoda osoba na wyjazd do towarzystwa. Chmielna 29, m. 42.—Dobiecka. 43118

Zecerski uczeń potrzebny. Pierwszeństwo już obeznani. Wiadomość Papeterie na Sewerynowie o godzinie wpół do 2-ej, wieczorem o 9-ej. 43129

Kupno i sprzedaż.

Aryston z nutami do sprzedania tanio. Pańska 10—34. 43107

A. **Kanarki** Harcowskie, śpiewające w dzień, wieczorem, sprzedaję. Wspólna 28, mydlarnia. 43091

A) **Dobra** sposobność! Z konieczności sprzedaję kilkanaście i więcej obrazów olejnych tanio. Tylko prywatni kupujący mają wstęp. Królewska 10—10, parter, lewa oficyna. Punktualnie 10-ta rano do 2-ej po południu. Tylko krótki czas jeszcze! 41388

Antykwarjusz Maliński (nowootworzony magazyn starożytności), Królewska 3, kupuje po cenach najwyższych: pasy polskie lite i jedwabne, makaty, kawałki materji, gobeliny, porcelanę, meble stylowe z bronzami, miniatury, ryciny, bronzy, kosztowne emaljowane tabakierki, wyroby ze złota, srebra, dawne zbroje, ryngrafy, kryształy. 40299

A) **Szczecinę** skupuję. Próbki, cena i adres: Biuro Ungra, Wierzbowa 8. 2703r

A) **Żyrandol**, kandelabry ścienne, meble, lustra, porcelana, kryształy starożytne, tudzież miedź kuchenna. Nowosenatorska № 3, m. 16. 42537

A) **Szale** francuskie, turecki, szlaki, koronki, szaliki, szarfy, chusty jedwabne. Nowosenatorska 3, m. 16. 42537

Bardzo tanio szkatuły żelazne z nieznanym sekretem, kłódki duże angielskie, plombmaszynki firmowe. Tłomackie № 13, Sikorski. 40443

Bilard prawie nowy fabryki Myszkowskiego, ze wszystkiomi przyborami, do sprzedania. Handel win, Nowa Praga, ulica Środkowa № 10. 42685

Do sprzedania sanki petersburskie. Śliska № 21. 42765

Do sprzedania bryczki specjalnie na wieś, parokonne i jednokonne, na resorach i bez, sanie obywatelskie na wieś, faetony, karety i wolant. Aleje Ujazdowskie 17. 43104

Do sprzedania płaszcz nowy na jedwabiu z kołnierzem bobrowym i klapami, elki nowe paltową robotą, palto na oposach. Miodowa № 14, sklep krawiecki Piotrowskiego. 43137

Dwie pary koni z ogromnemi chodami do sprzedania. Włodzimierska 23. 43151

Dwa garnitury machoniowe, jeden rs. 180, drugi antyk pięknie wykładany bukszpanem rs. 240. Daniłowiczowska 10, mieszkania 4, od 10 do 4-ej. 43195

Do sprzedania ława i zydel dębowe rzeźbione, meble różne, sprzęty kuchenne. Leszno 32, między 11—2, stróż wskaże. 43179

Futro męzkie skunksy, pokryte kastorem granatowym, w dobrym stanie, jest do sprzedania zaraz. Senatorska № 22, mieszkania 28. 42904

Futro damskie żółte lisy z tumakowym kołnierzem i mufką do sprzedania za przystępną cenę u p. Rambusza, kuśnierza, Krakowskie-Przedmieście 6. 42362

Futro męzkie, lisy sybirskie, kołnierz bobry amerykańskie. Garnitur mebli pąsową brokatelą kryty, dawny fason, do sprzedania tanio. Mokotowska № 23, mieszk. № 11. 42522

Fortepian do sprzedania w zupełnie dobrym stanie za 140 rubli. Freta 20, m. 16. 42342

Fortepian wiedeński dobry rs. 220 sprzedaje lombard, Daniłowiczowska № 4. 42720

Fortepian krótki, w dobrym stanie, rs. 75 sprzedaję. Nowy-Świat 9, Grabowski. 42719

Fortepian krótki, czarny, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Sosnowa 1, mieszkania 57. 42666

Fortepiany prawie nowe Małeckiego, Hofera oraz pianino do sprzedania. Nowy-Świat № 4, Goszczyński. 42687

Futro męzkie skunksy na wysoki wzrost, cena przystępna, mało używane. Dwa futra baranki czarne, mało używane, w zakładzie wyrobów futrzanych F. Himml, Krakowskiż-Przedmieście № 40. 43149

Fortepian Seidlera sprzedam za rs. 360.— Krakowskie-Przedmieście 64—2. 43171

Fortepian o $6\frac{1}{2}$ oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 95. Od godz. 10 do 4-ej po południu, Ciepła 3, m. 3. 43161

Fortepian zagraniczny mało używany do sprzedania za rs. 300. Nowy-Świat 66, mieszkania 14. 42272

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, perelotkę na gumach, bryczkę i sanki. 42518

Fortepian krótki rs. 100 do sprzedania.— Marszałkowska 152, Sala Licytacyjna. 43036

F) **Najlepsze** ceny płacę za maszyny do szycia używane.

F) **Najtaniej** sprzedaję maszyny do szycia nowe i używane, z gwarancją.

F) **Reparacje** okularów i binokli. Robota trwała, ceny niskie, poleca Magazyn optyczny oraz zakład mechaniczny A. Frankowskiego, Nowy-Świat 61. 42021

Futro damskie nieużywane, lisy puszyste, rypsem jedwabnym kryte, obszerne, sprzedam. Wspólna 39, stróż. 43123

Fasola bardzo tanio do sprzedania częściowo. Chmielna 64, m. 1. 43121

Fortepian do sprzedania mało używany.— Marszałkowska 138, wiadomość u szwajcara mieszkań kawalerskich. 43141

Frak, tużurek, garnitur żakietowy tanio sprzedam. Nowogrodzka № 1, stróż wskaże. 42897

Futro szopy dobre sprzedam niedrogo. Złota 44, m. 13. 43102

Futro piżmowce, obłożenie nurki, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania. Złota 24, m. 24. 43076

Futro szopy w dobrym stanie do sprzedania. Żelazna 76—3. 43191

Futro męzkie nurki, w dobrym stanie, do sprzedania za rubli sześćdziesiąt. Wspólna 45, kantor. 43184

Futro męzkie, szafa dębowa i toaletka mała tanio do sprzedania. Wielka № 45, mieszkania 31. 42775

Garnitur mebli machoniowych mało używanych. Szczygla № 11, m. 14. 42806

Garnitur, kolumny, kandelabry, kredens, stół, krzesła, otomana, biurko. Ulica Sienna 19. 43138

Garnitur salonowy, portjery, szafa machoniowa, biżuterja, platery, futro, paltko aksamitne pluszowe. Książęca 7. 43133

Gumową rękę chcę kupić, może być używana, lecz w dobrym stanie. Oferty z ceną sub „Ręka", Łódź, kantor Kurjera Warszawskiego. 2726r

Garnitury czarne rzeźbione z drzewa bukowego, garnitury orzechowe, robota drzewa dobrych stolarzy, garniturki fantazyjne czarne gabinetowe, buduarowe, otomana gustowna, szeslongi, stoły. Marszałkowska 115, m. 10. 42741

Garderoba damska: suknie, okrycia do sprzedania. Bracka 17, mieszkania 3, godzina 10—1-ej. 42800

Jabłka deserowe i komputowe w wyborowych odmianach, z dóbr Otwock. Złota 2, m. 3 (dawniej Mazowiecka № 3). Tanio bo z pierwszej ręki. 42972

Jest do sprzedania palto zupełnie świeże, damskie, jedwabnym pluszem kryte, na popielicach, z bobrowym kołnierzem. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 43, m. 19. 43112

Kasy ogniotrwałe, gwarantowanej dobroci, najtaniej wyrabia fabryka Matyskiewicza, Chłodna 40. 41433

Kasy ogniotrwałe z zegarowemi przyrządami jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 30057

Krawaty wszelkiego rodzaju dla fabryk, sklepów oraz obstalunki dla prywatnych przyjmuję. Ceny za wyrób umiarkowane.— Śliska 60, m. 2. 42854

Kufer podróżny roboty zagranicznej, z szufladami, masywny, w dobrym stanie, do sprzedania. Długa 10, m. 34. 2723r

Kanapa, dwa fotele do sprzedania. Czysta 6, m. 24. 43173

Kredens, 12 krzeseł i stół dębowy do sprzedania. Cena rs. 220. Hotel Paryski, u szwajcara. 43168

Meble tanio! Garnitur czarny, salonowy, buduarowy, fantazyjny, lustra, szafy, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, otomana, szafka lustrzana i inne. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 41762

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 42901

Mebli garnitur rs. 50, garniturek 35, otomana 18 rubli. Widok 22—24. 42411

Magazyn starożytności, Plac Bankowy, dom Janasza, poleca stare bronzy, porcelanę, meble, materje, żyrandole. 42691

Mebli czarny garnitur koteliną jedwabną kryty, oraz tremo, stolik do kart, żardinierki i gzymsy do sprzedania bardzo tanio.— Marjensztadt № 1, m. 14. 43125

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20. m. 15. 43170

Maszyna Singera nowa do sprzedania tanio. Marszałkowska 71, m. 24. 43106

Mebli garniturek, otomana, krzesła, stół czarny, stoliki fantazyjne bardzo tanio.— Bracka 10—18, drugie podwórze. 43192

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 42773

Na Gwiazdkę! Rośliny sztuczne w doniczkach, z pierwszej ręki, jako to: palmy, draceny, begonja, maki, słoneczniki i wiele innych bardzo praktyczne i tanio. Pracownia, Bielańska 24, Staszkiewicz. 43110

Otomana, kanapa, dwa krzesła, stolik, lustro tanio. Elektoralna 8, m. 18. 43178

Pianino zagraniczne rs. 270 sprzedam. Orla 6, m. 43. 42916

Pianina nowe najnowszej konstrukcji, z moderatorami i bez, z poręczeniem sprzedaję. Angerhofer, Złota 32, m. 15. 42876

Pianino mało używane do sprzedania lub wynajęcia. Krucza 8, mieszk. 1. 42485

Podręczniki mularski, ciesielski kupuję.— Hoża 7, m. 48. 42863

Pianino berlińskie mało używane do sprzedania. Chłodna 2, m. 6. 42718

Parę klaczy skarogniadych, karecianych, młodych, sprzedam. Dobrowolski, Sienna 21, od 2—3-ej. 43142

Pianino do sprzedania. Nowolipie № 14, w kantorze piekarni. 43140

Pianino zagraniczne zupełnie nowe do sprzedania. Krakowskie-Przedm. 64—2. 43172

Porcelanę saską starożytną i nową, japońską i chińską, tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedm. 9. 42419

Potrzebne są szafy sklepowe, zdatne do dystrybucji. Jerozolimska 84, m. 9. 43093

Pianino berlińskie bardzo dobre sprzedam. Grzybowska 41—11, od 1—3-ej. 43086

Rower „Pneumatic" angielski sprzedam tanio. Chmielna 44—16, zrana do 11-ej. 42986

Sprzedam wóz węglarski ze skrzynią, wózek dwukołowy i dobrego, mocnego konia z uprzężą. Wiadomość: Leopoldyny 12, skład węgla. 43187

Śliwki, powidła, marmelady z dóbr Otwock. Złota 2, m. 3. 42973

Szafy nowe i używane u stolarza, Smolna № 16. 42056

Urządzenie sklepowe oszklone z szufladami, znaki, urządzenie gazowe do sprzedania. Wiadomość w perfumerji, ulica Trębacka 2. 2701r

U rzeźbiarza słupy, żardiniery, ekrany, parawany, stoliki, półki, konsole. Ul. Wspólna 4. 43111

Wyjeżdżam, sprzedaję otomany 2, bilard, garnitur mebli, szafkę i wiele innych rzeczy tanio. Bielańska № 20, m. 2. 42865

Wolant elegancki spacerowy do samopowożenia, koziołek z tyłu, do sprzedania.— Wierzbowa 18. 42621

Żelazka do kwiatów w dobrym stanie, prasa ogólna. Bracka № 16, m. 37. 42787

3 łóżka machoniowe używane do sprzedania. Nowy-Świat 4—31. 42906

Interesa handl. i majątk.

A. Kupię dom zaraz za gotówkę w Warszawie, może być nawet bardzo obdłużony, bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Dom za gotówkę." 42804

Bufet do wynajęcia w składzie wódek, Bracka 25. 42743

Do sprzedania handel kolonjalny z winami, warunki dogodne, egzystencja dobra.— Oferty traktujące serjo proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „M. Grudzień." 42755

Dom do sprzedania w dobrym punkcie z powodu interesów familijnych za przystępną cenę. Szmulowizna, ulica Białostocka № 29. 43098

Dom murowany dachówką kryty, o 9-iu pokojach, dwie kuchnie, dwie piwnice, z ogrodem owocowym i warzywnym, z polem, łąkami i lasem, w m. powiatowem, od kolei petersburskiej sześć wiorst, razem lub oddzielnie do sprzedania. Wiadomość w sklepie dystrybucyjnym, ul. Karmelicka № 4. 43087

Doskonały interes. Sklep spożywczo-dystrybucyjny przy ulicy pryncypalnej, obrót 10,000 rubli, sprzedam za 10,000 rubli. Wiadomość 4—5-ej, Bednarska 27, m. 4. 43074

Do odstąpienia traktjernia z powodu zmiany interesu. Ulica Piwna № 42. 43071

Do ulokowania rs. 4,500 na dom murowany po Towarzystwie. Wiadomość: Nowy-Świat № 23, mieszk. 5. 42631

Elegancki galanteryjny sklep do sprzedania zaraz w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą. Wiadomość na miejscu, Chłodna № 26. 42764

Fabryka, budynek murowany, sam w sobie, znajdujący się na wielkim placu za rogatką belwederską jest zaraz do wynajęcia na dogodnych warunkach. Wiadomość u F. Wierzbickiego, hotel Angielski lub na miejscu. 2724r

Jest do sprzedania zaraz sklep wiktuałów za bardzo przystępną cenę. Komorne tanie. Wiadomość: ul. Wronia 19, w sklepie. 43055

Korzystne! Sklep spożywczy z dystrybucją, dobrze procentujący, do odstąpienia zaraz. Ogrodowa 27, w sklepie. 43165

Kawiarnia do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość na miejscu, ulica Chmielna 29. 42756

Kupię handel kolonjalny w dobrym punkcie lub wydzierżawię sklep na takiż handel.— Wiadomość: Drukarnia Kupiecka, Elektoralna 8. 42849

Magle do sprzedania. Marjańska № 11, róg Twardej. 43130

Na Szmulowiźnie, ulica Radzymińska № 22, przy szosie, w targu, sklep wiktuałów do odstąpienia z powodu słabości. Wiadomość na miejscu. 43124

Plac około 5,000 łokci kw., w obrębie miasta, pod fabrykę, z budynkiem lub bez, ktoby miał do zbycia, zechce złożyć ofertę z dokładnym wymiarem pod adresem: Pohl. Zgoda № 6, m. 3. 42303

Posiadającemu 15,000 rs. oddam na dłuższy czas dochodowy dom w administrację lub dzierżawę od Nowego-Roku. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Administracja". 43155

Potrzeba 2 do 3 tysięcy rs. na dobrą hypotekę wsi w piotrkowskiem. Oferty N. O., Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, procent od umowy. 43176

Plac z planami na budowę do sprzedania. Właściciel domu, Leszno 88. 43163

Potrzebny pośrednik do sprzedaży sklepu. Wiadomość: Długa № 27, magazyn strojów, wprost hotelu Drezdeńskiego. 43109

Poszukuje się kolonji z dobrym domem, ogrodem, w zdrowej okolicy. Oferty pod adresem: Warszawa, Chmielna № 76, Edmundowi Zarębie. Bez pośredników. 42594

Restauracja w dobrym punkcie z umeblowaniem, do oddania w administrację od Nowego Roku. Wiadomość: Ciepła 26, mieszkania 9, od 2 do 4-ej. 42728

Rs. 4,500 i 6,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Marjańska 7, mieszk. 24, od 3—5-ej. 42254

Restauracja na pierwszorzędnej ulicy do sprzedania, z komfortem urządzona. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Restauracja." 43075

Sklep mydlarski do sprzedania zaraz lub od Nowego Roku. Sienna 22. 42836

Sklep mydlarsko-spożywczy do sprzedania. Fabryczna № 6. 41800

Sklep spożywczo-piśmienny do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Wielka № 38. 42672

Sprzedaje się sklep spożywczo-dystrybucyjny lub urządzenie sklepowe. Mostowa № 16, szyld czerwony. 42440

Sklep spożywczo-dystrybucyjny dobrze procentujący do sprzedania z powodu zmiany interesu. Złota 59. 42757

Sprzedam sklep mączno-spożywczy przy ul. Marszałkowskiej. Wiadomość: Wspólna 44, m. 8. 42751

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie w dobrym punkcie, z powodu swojej własności. Nowokarmelicka № 18. 42871

Sklep dystrybucyjno-norymberski, od lat kilkunastu egzystujący, z powodu zmiany posady do odstąpienia. Ulica Nowy-Świat № 28. 42856

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu otrzymania posady. Ulica Wronia № 24. 43148

Sklep wędlin przy ulicy pryncypalnej, egzystujący od lat 15, targ dobry, jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Wspólna № 31, mieszkania 1. 42546

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wspólna 28. 43092

Sklep spożywczy do sprzedania z powodn słabości. Ulica Dzika 41. 43089

Tabaczny sklep, egzystujący 27 lat w jednem miejscu, do sprzedania. Wiadomość: Długa 27, dystrybucja. 43088

Ważne dla kapitalistów! Dnia 23-go grudnia 1893-go st. st. t. j. d. 4-go stycznia 1894-go r. n. st., o godz. 10-ej zrana, w sądzie okręgowym w Radomiu sprzedawany będzie przez publiczną licytację w drodze działów, dom w m. gub. Radomiu, pozostały po śmierci ś. p. Jana Wróblewskiego. Dom ten posiadający osobną książkę hypoteczną, jest frontowy, murowany, jednopiętrowy, z takiemiż oficynami i ogrodem, przy najruchliwszej, pryncypalnej ulicy, w środku miasta, naprzeciwko kościoła wzniesiony. W domu apteka od lat kilkudziesięciu. Dom ten przynosi około 4,000 dochodu i jest bez długu. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 30,000. Wszystkie papiery i dokumenty, odnoszące się do sprzedawanej nieruchomości oglądać można w kancelarji wydziału cywil. w sądzie okręgowym w Radomiu. 2580

10 do 15 tysięcy rubli potrzeba zaraz na kilka lat na hypotekę domu na dobry procent. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Hypoteka". 43154

50 tysięcy rs. potrzebuję na 1-szy № domu po takiejże ilości Towarzystwa na Nowy Rok. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Właściciela". 43156

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy za 60 rs. Jerozolimska 64. 43020

1,000 do 10,000 rs. nabywam, wypożyczam lub sprzedaję. Oferty przyjmuje Kurjer „Zaufanemu." 43005

2,000 wypożyczę na hypotekę po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Ciepła 3, m. 14. 42883

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2676r

Do wynajęcia sklep o jednym otworze, lodownia i piwnica, razem lub oddzielnie. Miodowa 24, w sklepie. 41253

Do wynajęcia zaraz Królewska 31. Sklep obszerny, dwa okna wystawowe, pasaż, 2 pokoje, kuchnia. 43103

Dla osób lubiących spokój dwa pokoje frontowe z wygodami od stycznia. Trębacka 4, skład herbaty. 43014

Do wynajęcia zaraz trzy pokoje umeblowane dla spokojnych kobiet. Wiadomość Warecka 11, m. 1. 43135

Do wynajęcia pół sklepu z wystawą, ulica pryncypalna. Wiadomość: Złota 25, mieszkania 15. 42789

Lokal fabryczny, (dotychczas farbiarnia), i mieszkania od 1 stycznia. Tarczyńska 2, wprost rogatek Jerozolimskich. 42501

Mieszkanie przy ulicy Senatorskiej № 11, róg Nowomiodowej, złożone z 5-iu pokojów, przedpokoju, widnej kuchni ze śpiżarką, dom skanalizowany, z powodu wyjazdu z d. 1-go stycznia 1894-go r. do wynajęcia za rs. 600 rocznie. Tamże różne meble do sprzedania. 43097

Na Pradze Żerańska 12. Lokal na szynk przy rogatce Wileńskiej do wynajęcia u rządcy. 43108

Od Nowego Roku cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanko i garderoba, 2-ie piętro, front, w cenie 450 rocznie. Aleja Jerozolimska № 49, m. 9. 43117

Od Nowego Roku potrzebne 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Krakowskie-Przedmieście № 15, m. № 55. 42801

Pokój wspólny dla przyzwoitej kobiety. Ul. Wronia, trzeci dom od Leszna № 82, mieszkania 4. 42918

Potrzebne umeblowane mieszkanie, z 3-ch lub 4-ch pokoi z kuchnią. Wiadomość: kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6. 42820

Pokój z całodziennem utrzymaniem, do najęcia. Zielna 13—5. 42763

Potrzebne 3 lub 2 pokoje z kuchnią, z meblami lub bez, od 1 stycznia do 1 kwietnia, pomiędzy Marszałkowską a placem św. Aleksandra. Wiadomość: Chmielna 28, mieszkania 5. 42762

Pokój suchy, ciepły, opał, usługa, meble, fortepian, na żądanie całodzienne utrzymanie. Może być uczeń lub panienka. Żurawia № 36, m. 23. 43101

Pokój umeblowany dla dwóch panów potrzebny od zaraz lub 15-go grudnia. Oferty przyjmuje Kurjer „1893". 43080

Pokój z meblami, osobny, pierwsze piętro, wynajmę osobie pojedynczej. Wspólna 39, stróż. 43122

Pomieszczenie dla kobiety przyzwoitej. Marszałkowska róg Alei kiosk. 2721r

Potrzebny przy inteligentnej rodzinie pokój większy, suchy, ciepły, spokojny, słoneczny, bez mebli, I-sze piętro, parter, blisko Marszałkowskiej, między Sienną a Nowogrodzką. Oferty z ceną kiosk, Chmielna, róg Zielnej. 43152

Różne lokale fabryczne z siłą pary do wynajęcia. Grzybowska 55. 43116

Stajnie, wozownie na remizę, od stycznia. Nowy-Świat 25. wiadomość u właścicieli domu. 42250

Salon umeblowany, frontowy I-sze piętro z usługą i samowarem, do wynajęcia. Nowy-Świat 46. 43158

Zaraz lub od Nowego Roku do wynajęcia lokal z 3-ch pokoi i kuchni, (3 wejścia), zdatny na aptekę, skład materjałów aptecznych, restaurację i t. p., przy ulicy Marszałkowskiej № 67, 2666r

1 piętro, schody frontowe, dwa duże pokoje z kuchnią, zaraz do wynajęcia, 18 rs. miesięcznie. Marjensztadt 4. 43193

2 pokoje, przedpokój, umeblowane, na parterze, do wynajęcia od 1 grudnia. Nowy-Świat 16, m. 23. 2622z

2 lub 3 pokoje zaraz lub od stycznia. Książęca 7. 43132

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, zlew i wodociąg, drugie piętro, od frontu, za rs. 260, do wynajęcia od Nowego Roku. Chłodna 55. 42759

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 42446

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami, Leszno 22. 41508

Akuszerka przyjmuje na słabość, bez meldowania, udziela porad, umieszcza dzieci. Chłodna 26. 43183

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, m. 17. 43181

B. Warszawski Bazar Rzemieślniczy, (plac Bankowy № 37, dom hr. M. Zamoyskiego), sprzedaje tanio następujące towary przemysłu krajowego:

B. Wyroby pończosznicze, rękawicznicze szewckie.

B. Wyroby blacharskie, stolarskie, nożownicze, szczotkarskie.

B. Wszelkie ręczne kobiece robótki i galanterję.

B. Statki i naczynia kuchenne.

B. Owoce i jarzyny suszone, oraz jagody na nalewki. 37853

Dentor, znany jako środek nieszkodliwy, dla ust i zębów. Dostać można we wszystkich lepszych składach aptecznych w Warszawie i na prowincji. Cena flakonu wystarczającego na 4 miesiące rs. 1. 39967

Emerytka wykształcona podejmie się wychowania u siebie osieroconych dzieci. Nowy-Świat 46, m: 17. 42233

„Febus." Hurtowy i detaliczny skład nafty i benzyny russkiej, Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146. Dostawia naftę, pyronaftę i benzynę do mieszkań w naczyniach hermetycznych. 43189

Konstanty Sekita, tapicer, wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. Ogrodowa 23. 41712

Los loteryjny w ćwiarkach sprzedam. Plac Św. Aleksandra 12, kantor. 42592

Lampy, ample, brenery, bronzy, reperuje, przerabia, odnawia specjalista. Bracka 2, sklep. Tamże sprzedaje najnowsze jasne brenery, przybory lampowe. 43153

Mężatka chce przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: ulica Tamka 45, mieszkania № 33. 43079

Maszynki do kaloszy, wyżymaczki do reparacji. Nowo-Senatorska 7. 43115

Mamka potrzebną jest zaraz do nowonarodzonego dziecka, zdrowa, młoda, ze świeżym pokarmem, przyjemnej powierzchowności, bez długu. Wspólna 37, mieszk. 5. 42776

Najmodniejsze bereciki, kapotki, mufeczki fantazyjne wykonywam gustownie, pióra fryzuję, wyuczam strojów. Nowy-Świat 28. 43185

Na Gwiazdkę! bluzki i matinki barchanowe, w najświeższych fasonach od 1.80. Emilja. Świętokrzyzka 32. 42747

Największa fabryka stempli kauczukowych w Warszawie M. Fischman, Nalewki 21. 3548r

Obiady prywatne, smaczne i możliwie tanie. Hoża 8, m. 15. 42888

Poszukuje się obiadów prywatnych w cenie od 50—60 kop. na Nowym-Świecie, lub w blizkości. Oferty w kantorze Kurjera pod „M. E." 43011

Pracownia Felicji Muszkat poleca na gwiazdkę: jerseys zimowe od 2.50, sukienki, ubranka, halki, kamasze, skarpetki oraz pończochy. Erywańska 9, m. 4. 43021

Porcelanę, marmur, drzewo, kość słoniową, alabaster, malachit, szkło, wszelkie antyki, wachlarze, reparuję artystycznie. Krakowskie-Przedmieście 73.—Wolski. 43190

Tylko do 12 grudnia, z powodu nawału obstalunków przyjmować będzie zamówienia na portrety olejne z fotografji „gwiazdkowe" pracownia artystyczna: Nowy-Świat 59, mieszkania 27. 42981

Tanio uczę retuszować, oraz malować na porcelanie i materjałach. Oferty upraszam składać w Kurjerze „Artyzm." 42754

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej, ulica Ogrodowa 46. 41648

Wernic Henryk „Niezapominajki," powieść dla młodocianego wieku z 4-ma rycinami, w oprawie. Cena 30 kop. 2644r

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензуромъ Варшава 26 Ноября (8 Декабря) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).